Wydanie G

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, piątek 30 maja 1952 r. | Nr 129 (1195)

Depesza KC PZPR do Prezydium Kongresu Szwajcarskiej Partii Pracy

Komitet Centralny PZPR przesłał do Prezydium Kongresu Szwajcarskiej Partii Pracy następującą depeszę:

„Z okazji V zjazdu Szwajcarskiej Partii Pracy przesyłamy jego uczestnikom serdeczne braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad. Życzymy towarzyszom szwajcarskim dalszych sukcesów w walce o pokój i suwerenność Szwajcarii, w obronie interesów życiowych szwajcarskich mas pracujących.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej“

Czynem produkcyjnym chłopi całej Polski czczą nadchodzący dzień Święta Ludowego

Pragnąc jak najgodniej uczcić zbliżający się dzień Święta Ludowego coraz to nowe gromady podejmują poważne zobowiązania produkcyjne. Znaczna część tych zobowiązań ma na celu sprawne wykonanie konserwacji urządzeń melioracyjnych oraz prace przy budowie nowych urządzeń. Z inicjatywą podejmowania prac melioracyjnych w ramach społecznej akcji melioracyjnej dla uczczenia Święta Ludowego wystąpili chłopi gromady Arżyny (w pow. Szczytno, w woj. olsztyńskim), którzy zameldowali już o całkowitym i przedterminowym wykonaniu podjętych prac. W ciągu 4 dni w czasie o połowę krótszym od zaplanowanego oczyścili oni i naprawili 10 km rowów melioracyjnych.

Meldunki o licznych zobowiązaniach produkcyjnych chłopów dla uczczenia Święta Ludowego napływają z woj. wrocławskiego, gdzie dotychczas podjęło je ponad tysiąc gromad.

Pięknym czynem chłopskim uczczą Święto Ludowe chłopi gromady Nowa, w pow. Bolesławiec w tym województwie. O rozmiarach ich zobowiązań mówi rezolucja, uroczyście podjęta na zebraniu gromadzkim. „Gromada nasza — czytamy w rezolucji — posiada 74 maciory, od których do 23 maja odchowaliśmy 375 prosiąt. Do końca roku zobowiązujemy się odchować 1.110 prosiąt. Do 23 maja gromada nasza wykonała roczny plan odstawy żywca w 75 proc. — do końca bież. roku zobowiązujemy się wykonać plan obowiązkowych dostaw żywca w 100 proc., a ponadto sprzedać ponad plan 3.500 kg żywca.

Plan obowiązkowych dostaw mleka przekroczymy o 20 tys. litrów, a do końca roku, oprócz normalnych ilości jaj, które dostarczamy do wylęgarni w Bolesławcu, sprzedamy jeszcze 71 tys. jaj naszej Gminnej Spółdzielni. Niezależnie od tego zobowiązujemy się wyremontować do 5 czerwca br. 1,5 km drogi z Nowej do Ocic“.

O podejmowaniu poważnych zobowiązań produkcyjnych napływają liczne meldunki również i z innych województw całego kraju.

Czyn chłopów pracujących wsi pomorskiej

Pragnąc jak najgodniej uczcić zbliżający się dzień Święta Ludowego coraz to nowe gromady w naszym województwie podejmują poważne zobowiązania produkcyjne. A oto, co piszą nasi korespondenci:

ZOBOWIĄZANIA ZWIĘKSZENIA PRODUKCJI ROLNEJ

Małorolni i średniorolni chłopi z gromady Redacz Kalny pow. Włocławek oświadczyli:

„Aby jak najlepiej uczcić Święto Ludowe i przyczynić się do wzmocnienia gospodarczego naszej ludowej Ojczyzny, postanawiamy tegoroczne plany sprzedaży zboża wykonać w 120 proc. na 2 tygodnie przed terminem i przekroczyć o 50 proc. plany kontraktacji trzody chlewnej“.

Średniorolny chłop Jan Blaszkiewicz zobowiązał się wykonać wszystkie obowiązki wobec Państwa przed terminem a z planów gospodarczych i finansowych wywiązać się w 130 proc.

Zygmunt Brzoza

NAPRAWA DRÓG I WALKA Z CHWASTAMI

Z inicjatywą naprawiania drogi na cześć Święta Ludowego wystąpili chłopi pracujący gromady Trzemiętówko, gm. Wtelno, pow. Bydgoszcz, zobowiązując się naprawić pół km drogi gromadzkiej.

Podobnie chłopi z gromady Gogolinek postanowili zwieźć kamienie i naprawić drogę gminną, a gromada Gogolin zobowiązała się zbiorowo przeprowadzić likwidację chwastów na polach.

Tadeusz Jankowski

ZWIĘKSZONE DOSTAWY ŻYWCA I MLEKA

Chłopi pow. toruńskiego przygotowują się do uroczystego obchodu Święta Ludowego. Ogółem przystąpiło do pracy 11 gminnych i 85 gromadzkich Komitetów Obchodu Święta Ludowego. W świetlicach i szkołach przygotowywane są akademie i imprezy artystyczne, w których wezmą udział ZSCh, ZMP, LZS i Koła Gospodyń ZSCh.

Z okazji Święta Ludowego wiele gromad i chłopów indywidualnych podejmuje zobowiązania produkcyjne.

Chłopi pracujący z gromady Toporzysko postanowili oczyścić 500 m rowów odpływowych, zorganizować masową walkę z chwastami i szkodnikami oraz przedterminowo wykonać plany kontraktacji trzody chlewnej.

W gromadzie Zelgno wszyscy chłopi postanowili podnieść kontraktację trzody chlewnej o 300 proc.

W gromadzie Nieszawka, jako jeden z pierwszych podjął zobowiązanie dla uczczenia Święta Ludowego Leon Klimkiewicz, posiadający 7 ha, postanawiając w ramach obowiązkowych dostaw żywca zamiast 260 kg oddać 665 kg. Prócz tego zobowiązał się plan obowiązkowych dostaw mleka przekroczyć o 1000 litrów.

Aby zrealizować swe zobowiązanie Klimkiewicz zakontraktował 0,5 ha buraków cukrowych, 0,5 ha jęczmienia oraz zaorał i obsiał szlachetnymi gatunkami traw 0,25 ha łąki.

Stanisław Duński

Pierwszy robotnik na Pomorzu Franciszek Kraszkiewicz z BZPB wykonał swój Plan 6-letni

Franciszek Kraszkiewicz, robotnik niewykwalifikowany Bydgoskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, zatrudniony przy budowie nowej chłodni w Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy, zameldował o wykonaniu swojego Planu 6-letniego.

Franciszek Kraszkiewicz uzyskał ten sukces dzięki rytmicznemu wykonywaniu swojej normy przeciętnie w 284 proc. Mówiąc o swej pracy podkreśla on wielką pomoc, jaką otrzymał od majstra Władysława Dondalskiego.

— Dzięki temu, że majster Dondalski wydawał polecenia dla mnie i mojej brygady na jeden lub dwa dni naprzód, mogłem należycie zorganizować pracę — opowiada Kraszkiewicz.

Należy podkreślić, że pierwszy na Pomorzu realizator Planu 6-letniego wyróżnia się dużą sumiennością w pracy, czego dowodem jest fakt, że pracując od pięciu lat w BPZB ani razu nie spóźnił się, ani razu nie opuścił bez usprawiedliwienia dnia pracy.

Towarzyszowi Franciszkowi Kraszkiewiczowi składamy serdeczne życzenia dalszych sukcesów produkcyjnych.

Jacques Duclos musi być zwolniony

gdyż tego żądają obrońcy pokoju z Francji i całego świata

PARYŻ (PAP). „L'Humanite“ podaje szczegóły na temat aresztowania Duclos pod wielkim tytułem „Przerażony olbrzymią manifestacją, w czasie której lud Paryża powiedział „nie“ Ridgway'owi i potwierdził swą wolę pokoju, rząd montuje haniebną prowokację: Jacques Duclos został aresztowany wraz z nim aresztowano jego żonę Gilbertę Duclos“.

„Humanite“ podaje: w środę, wieczorem o godz. 22 w chwili, gdy nasz towarzysz opuszczał gmach redakcji „L'Humanite“ wraz ze swą żoną Gilberte Duclos, policjanci napadli na jego samochód i uprowadzili go.

W chwili, gdy piszemy te słowa, nie wiemy gdzie znajduje się Duclos. Na nasze liczne telefony władze odpowiadają milczeniem.

Agencja rządowa AFP podała, że Jacques Duclos został aresztowany w czasie środowej manifestacji. Kłamstwo jest oczywiste: Jacques Duclos został aresztowany w godzinę po zakończeniu manifestacji.

O północy minister spraw wewnętrznych Brune przeprowadził konferencję prasową, w czasie której potwierdził wiadomość o aresztowaniu Jacques Duclos, odmawiając sprecyzowania, gdzie znajduje się nasz towarzysz.

APEL FPK W SPRAWIE ARESZTOWANIA JACQUES DUCLOS

PARYŻ (PAP). Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło następujący apel:

„Jacques Duclos został aresztowany.

Sekretarz FPK został aresztowany w środę wieczorem na rozkaz Pinay w wyniku ordynarnej prowokacji policyjnej.

Rząd wojny jest zaniepokojony. Czuje on, jak wzmaga się gniew ludu przeciwko polityce, która odbudowuje potęgę militarystycznych i odwetowych Niemiec. Rząd wojny jest przerażony potężną falą manifestacji, które odbyły się w Paryżu i w całej Francji przeciwko Ridgway'owi, o pokój. Dlatego też powziął on wraz ze swymi panami amerykańskimi haniebną decyzję aresztowania Jacques Duclos.

Biuro Polityczne FPK apeluje uroczyście do wszystkich ludzi pracy, do wszystkich demokratów, do wszystkich Francuzów, którym leży na sercu sprawa niepodległości ich ojczyzny i sprawa obrony poważnie zagrożonego pokoju, ażeby natychmiast wznieśli potężny nieodparty protest.

(Dokończenie na str. 2)

Przed Zlotem Młodzieży

Brygadzistę z T-8 Kazimierza Ciżmowskiego otoczyli młodzieżowcy z jego brygady. Omawiają z nim swoje zobowiązania przedzlotowe. — Wykonamy 10 łącznic ponad plan — mówi Zdzisław Łowicki. — Będziemy współzawodniczyć o zaszczyt uczestniczenia w Zlocie.

NA ZDJĘCIU od lewej: Eugeniusz Lipiński, Zdzisław Łowicki, brygadzista Kazimierz Ciżmowski, Bogdan Bysikiewicz, Henryk Rychlewski, Edmund Lorkowski i Czesław Wąsikowski.

Depesza KC PZPR do KC Francuskiej Partii Komunistycznej

W związku z aresztowaniem Jacques Duclos, Komitet Centralny PZPR przesłał do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej depeszę treści następującej:

DO
KOMITETU CENTRALNEGO
FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ
PARYŻ

W związku z bezprawnym aresztowaniem towarzysza Jacques Duclos, wybitnego i kochanego przez robotników przywódcy Waszej bohaterskiej Partii, wyrażamy nasze najgłębsze oburzenie z powodu tej niesłychanej prowokacji i zapewniamy Was o naszej niezłomnej i braterskiej solidarności z Waszym protestem i z Waszą walką.

W nikczemnej prowokacji wobec bohatera francuskiego ruchu oporu masy pracujące naszego kraju widzą akt faszystowskiego gwałtu, związanego ściśle z haniebnymi przygotowaniami wojennymi przeciw ZSRR, przeciw Polsce i innym krajom demokracji ludowej, które znalazły swój wyraz w podpisaniu bońskiej zmowy agresorów, stanowiącej groźbę również dla Francji. Aresztowanie Jacques Duclos jest wyrazem słabości i strachu obecnych kół rządzących we Francji i ich amerykańskich mocodawców przed potężnym gniewem ludu francuskiego, przed niezmożoną siłą wielkiego ruchu patriotycznego, któremu przewodzi Partia Maurice Thorez'a. Lud Francji swym przyjęciem zgotowanym generałowi - dżumy, zbrodniarzowi wojennemu Ridgway'owi dowiódł dobitnie, że nie chce się stać i nigdy nie stanie się mięsem armatnim, które ma ginąć pod komendą zjednoczonych oprawców z Kożedo i Oświęcimia.

Polskie masy pracujące, na wiecach i zgromadzeniach w całym kraju wyrażają swój gniew i oburzenie z powodu tej faszystowskiej prowokacji i domagają się natychmiastowego zwolnienia Jacques Duclos. Polskie masy pracujące są głęboko przekonane, że bohaterski lud francuski, wierny swym rewolucyjnym tradycjom, pod wodzą Waszej zahartowanej w bojach, sławnej Partii jeszcze wyżej podniesie sztandar walki z rodzimymi i obcymi imperialistami o wyzwolenie społeczne, o prawdziwą niepodległość, o wolność i pokój.

Całym sercem łączymy się z Wami w tej świętej walce przeciwko ciemnym siłom reakcji i wojny. Wasz hart i dumna, niezłomna postawa jest nieocenionym wkładem do walki całego niezwyciężonego obozu obrońców pokoju, prawdziwych przyjaciół Francji.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Dziennikarze polscy protestują przeciwko nowemu haniebnemu zamachowi na wolność i prawa Francuzów

Na wieść o bezprawnym aresztowaniu sekretarza Komunistycznej Partii Francji Jacques Duclos, przez faszystowską policję Pinay'a — Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich skierowało do Zw. Dziennikarzy Francuskich następujące pismo:

„Dziennikarze polscy z oburzeniem dowiedzieli się o aresztowaniu Andre Stila, redaktora naczelnego „L'Humanite“ i laureata Nagrody Stalinowskiej za to, że protestował przeciw przybyciu Ridgway'a do Paryża.

Niemal równocześnie zaszły fakty, które potwierdzają, że aresztowanie Andre Stila i niesłychane, bezprawne aresztowanie z pogwałceniem immunitetu poselskiego Jacques Duclos — sekretarza Komunistycznej Partii Francji, jest wyrazem polityki konsekwentnego deptania przez rząd francuski wielkich tradycji wolności i postępu narodu francuskiego, z których dumne są wraz z nim wszystkie cywilizowane narody. Władze francuskie dokonały — nie siląc się nawet na próbę uzasadnienia — napaści na lokale „Gazety Polskiej“ w Paryżu i Lens oraz uwięziły, a następnie deportowały na Korsykę jej redaktora naczelnego Frydlendera. W tych dniach zaś nastąpiła konfiskata całych nakładów „L'Humanite“ i „Liberation“ oraz szeregu innych pism, które dały wyraz oburzeniu narodu francuskiego przeciwko wciąganiu Francji w wojenną politykę imperializmu amerykańskiego.

Tych bezprzykładnych gwałtów przeciwko wolności słowa i prasy dokonał rząd francuski, który zaprzedał interesy Francji, jej niepodległość i suwerenne prawa.

Aresztując naczelnego redaktora „L'Humanite“, konfiskując nakłady dwóch pism francuskich i dokonując antypolskiej prowokacji, wymierzonej przeciwko „Gazecie Polskiej“ rząd francuski uczynił dalszy krok na drodze do wydarcia narodowi francuskiemu prawa swobodnego wyrażenia swej woli. Rząd ten pragnie uczynić z Francji kolonię amerykańską, zagnać Francuzów przemocą do nowej wojny i zbrodni — ramię w ramię z odbudowanym hitlerowskim Wehrmachtem, niedawnym katem narodu francuskiego i polskiego.

Protestujemy uroczyście przeciwko nowemu haniebnemu zamachowi na wolność i prawa Francuzów. Solidaryzujemy się całym sercem z narodem francuskim, z którym wiąże nas wiekowa przyjaźń, w jego walce przeciw faszyzacji życia publicznego we Francji i wyrażamy przekonanie, że dziennikarze francuscy bez względu na przekonania polityczne wystąpią solidarnie w obronie pogwałconych praw naszego zawodu, w obronie pokoju i demokracji.

Wierzymy niewzruszenie w zwycięstwo narodu francuskiego w czekającej go trudnej walce, wierzymy we wspólne zwycięstwo nad siłami wojny i faszyzmu.

W GÓRĘ SZTANDAR WSPÓŁZAWODNICTWA ZLOTOWEGO!

Cenne zobowiązania zetempowców z PZBM

Młodzież bydgoska z entuzjazmem podejmuje i wykonuje swoje zobowiązania przedzlotowe. I tak:

Brygada młodzieżowa w Dziale Wagonowym przy Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego zobowiązała się wykonać 6 wagonów ponad plan, przy czym zobowiązanie to wykonano już w 60 proc. Na specjalne wyróżnienie zasługują brygadierzy zmianowi Jan Kotlęga i Kucal.

Młodzież Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn zobowiązała się przyspieszyć realizację 3 roku Planu 6-letniego, dając 2755 roboczogodzin o wartości 20.580 zł. W PZBM istnieje w chwili obecnej 13 brygad młodzieżowych.

Również koła PCK włączają się do akcji zobowiązań. Jako pierwsi członkowie koła PCK przy Państw. Technikum Weterynaryjno-Rolniczym podjęli się starać usilnie, by szkoła ich przodowała na terenie Bydgoszczy pod względem higieny i czystości, ponadto przeszkolą 320 uczni szkół bydgoskich na kursach I stopnia.

Również koło ZMP przy Woj. Oddziale PCK nie pozostaje w tyle. Młodzież ta zobowiązała się wyjeżdżać przez 3 niedziele w teren, celem lustracji terenowych kół PCK, oraz w związku ze zbliżającym się IV Tygodniem Zdrowia włącza się aktywnie do jego obchodu przez wygłoszenie szeregu referatów.

UCZNIOWIE SZKOŁY FELCZERSKIEJ REALIZUJĄ ZOBOWIĄZANIA ZLOTOWE

Dnia 25 bm. słuchacze Szkoły Felczerskiej w Bydgoszczy wraz z trzyosobową ekipą lekarską wyjechali w teren pow. inowrocławskiego do miejscowości: Lipie, Gniewkowo, Kijewo, Murzynno, Murzynko — celem dokonania badań szkolnej młodzieży wiejskiej. Ekipa młodzieżowa zbadała około 600 dzieci, wykonując zobowiązanie przedzlotowe podjęte przez młodzież zakładu.

Kolejarze bydgoscy protestują przeciw agresywnemu „układowi ogólnemu"

W świetlicy ZZK w Bydgoszczy odbyło się wczoraj masowe zebranie protestacyjne pracowników bydgoskiego węzła kolejowego przeciw podpisaniu wojennego „układu ogólnego" w Bonn.

Masówkę zagaił sekretarz Zarządu ZZK tow. Teofil Walczak.

Referat wygłosił I sekretarz KW PZPR tow. Feliks Baranowski. Omówił on nową prowokację wojenną amerykańskich podpalaczy świata.

— „Układ ogólny" stanowi spisek przeciwko pokojowi — mówił tow. Baranowski. Mówca wskazał na cel haniebnej zmowy imperialistów skierowanej przeciw Polsce, Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i Niemieckiej Republice Demokratycznej, przeciwko masom pracującym wszystkich krajów świata.

— Pomiędzy podpisaniem układu, a jego realizacją jest przepaść — mówił dalej tow. Baranowski. — Narody są zdolne udaremnić zamiary podpalaczy świata.

W odpowiedzi imperialistycznym spiskowcom przeciw ludzkości naród nasz jeszcze mocniej zwiera swoje szeregi wokół Partii i Rządu w realizacji Planu 6-letniego, który stanowi gwarancję naszej siły i obronności, wokół Pierwszego Budowniczego naszej Ojczyzny Towarzysza Bieruta.

Przemówienie swe zakończył tow. Baranowski okrzykami na cześć obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, na cześć rozkwitu naszej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zebrani kolejarze odpowiedzieli okrzykami, skandując:

Sta-lin, Bie-rut, Po-kój.

Kolejarze zabierający głos w dyskusji potępiali z oburzeniem zbrodniczy spisek imperialistów, wyrażali jednocześnie swą solidarność z walką patriotów niemieckich o utworzenie pokojowych demokratycznych Niemiec w myśl propozycji Związku Radzieckiego.

Przewodniczący rady miejscowej stacji Bydgoszcz Gł. Paweł Burzych powiedział:

— Narody świata, a przede wszystkim klasa robotnicza, mają dość wojen, nie oddadzą się na mięso armatnie rekinom amerykańskim. Pamiętamy słowa Wielkiego Stalina: „Hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki zostaje" i jesteśmy całym sercem z Niemcami, którzy walczą o pokój przeciw amerykańskim imperialistom.

Pracownik biurowy Oskar Kufel wskazał również na toczącą się w Niemczech Zachodnich walkę postępowej większości społeczeństwa przeciw „układowi ogólnemu" i na perspektywy rozwojowe, jakie otworzyły się przed narodem niemieckim dzięki pokojowej polityce Związku Radzieckiego.

Tow. Domański omówił potworne zbrodnie imperialistycznych siewców dżumy na Korei, wskazując na ich hitlerowską genezę.

Sekretarz podst. organizacji partyjnej Ekspozytury Bydgoszcz-Główna tow. Józef Hanzlik przypomniał zbrodnie hitlerowskich okupantów w Polsce, finansowane przez amerykańskich podpalaczy świata.

Edward Nowicki powiedział:

— Narody są dość silne, aby przekreślić plany imperialistów. Naszym zadaniem jest wzmocnić siły w narodowym froncie walki o pokój w Polsce i na całym świecie.

Na zakończenie tow. Adam Piotrowski, przewodniczący Zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju odczytał w imieniu zebranych rezolucję, która zawiera protest kolejarzy bydgoskich przeciw agresywnej polityce imperialistów i neohitlerowców z Bonn oraz zapewnienie o wzmożeniu walki o realizację zadań Planu 6-letniego.

Już za parę dni wody Donu spotkają się z Wołgą

MOSKWA (PAP) Agencja TASS podaje:

Wody Donu spływają coraz szybciej żeglownym Kanałem Wołżańsko - Dońskim i zbliżają się coraz bardziej do Wołgi. Dnia 29 bm. wody Donu przebyły już śluzę nr 7 i dotarły do śluzy nr 6. Wodzie dońskiej pozostało jeszcze do przebycia 1/5 drogi. Dotychczas wody Donu przepłynęły już przeszło 80 km. Od strony Donu woda zatopiła już 3 potężne rezerwuary wodne — Karpowski, Beresławski i Warwarowski. Już tylko kilka dni dzieli wody Donu od Wołgi. Przewiduje się, że spotkanie wód dwóch wielkich rzek nastąpi na wysokości śluzy nr 2. Szybko zbliża się dzień, kiedy syrena pierwszego statku otwierającego żeglugę na wołżańsko - dońskim szlaku wodnym obwieści całemu światu o nowym, potężnym zwycięstwie narodu radzieckiego budującego komunizm.

MOSKWA (PAP) — Na Warwarowskim i Beresławskim rezerwuarach wodnych odbyły się już pierwsze próbne rejsy statków.

Wzmaga się ruch strajkowy w Japonii

PEKIN (PAP). Z Tokio donoszą, że około 4 tys. robotników zakładów metalurgicznych „Simmaruko", należących do koncernu „Mitsubisi", ogłosiło 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko przyjęciu przez dyrekcję zamówienia na wykonanie znacznej ilości sprzętu wojennego dla amerykańskich władz wojskowych.

Władze japońskie skoncentrowały w Tokio i w innych miastach przemysłowych silne oddziały policji i żandarmerii, chcąc nie dopuścić do demonstracji, zapowiedzianych przez organizacje robotnicze na dzień 30 maja br. 30 maja 1949 r. podczas manifestacji strajkujących robotników, policja otworzyła ogień do uczestników pochodu, zabijając i raniąc wielu spośród nich. W rocznicę tego dnia w całej Japonii odbywają się potężne demonstracje robotnicze.

Japońskie związki zawodowe zapowiedziały liczne strajki w dniach od 5 do 10 czerwca br. na znak protestu przeciwko faszystowskiej ustawie o „zwalczaniu działalności wywrotowej", której projekt został złożony w parlamencie przez rząd japoński.

Ponad 10 miln. zł wpłynęło na fundusz pomocy sanitarnej dla Korei

Wyrazem solidarności społeczeństwa polskiego z ludem koreańskim bohatersko walczącym przeciwko zbrodniarzom amerykańskim — są napływające z całego kraju znaczne sumy na fundusz pomocy sanitarnej dla Korei. Do dnia 26 maja br. wpłynęło na ten cel łącznie ponad 10 miln. zł., za które zakupione zostaną lekarstwa, szczepionki, narzędzia chirurgiczne, środki opatrunkowe itd.

W Warszawie rozpoczęła obrady ogólnokrajowa narada bibliotekarzy poświęcona zagadnieniom czytelnictwa

W dniu 29 bm. rozpoczęła się w sali Rady Państwa dwudniowa ogólnokrajowa narada bibliotekarzy, poświęcona zagadnieniom czytelnictwa.

Na obrady, które zgromadziły przodujących bibliotekarzy, aktywistów czytelnictwa i działaczy kulturalno-oświatowych z całego kraju, przybyli: minister Kultury i Sztuki Dybowski, sekretarz KC PZPR Ochab, wiceminister Sokorski, kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR Staszewski, przedstawiciele Prezydium Rady Ministrów, Ministerstw Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, Centralnego Urzędu Wydawniczego, organizacji masowych, Zw. Literatów Polskich oraz Zw. Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich.

Otwarcia zjazdu dokonał minister Dybowski.

Następnie przemówienie wygłosił sekretarz KC PZPR Ochab, który wskazał na niezwykle odpowiedzialne zadania, stojące przed bibliotekarzami i aktywistami czytelnictwa — żołnierzami rewolucji kulturalnej — w obliczu walki całego narodu o zbudowanie podstaw socjalizmu i utrwalenie pokoju.

Podstawowy referat pt. „Zadania bibliotekarstwa polskiego" wygłosił wiceminister Sokorski. Przemówienia wygłosili również: wiceprezes CUW Zaremba, przedstawiciel Zarządu Głównego ZLP Newerly oraz przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Kempka.

Po przerwie obiadowej zebrani wysłuchali obszernego referatu naczelnika Kozioła pt.: „Z zagadnień upowszechniania czytelnictwa przez biblioteki". Uczestnicy narady wybrali 8-osobową delegację, która przedstawi premierowi Cyrankiewiczowi cele i zadania narady.

Obrady trwają.

Radzieccy budowniczowie wysoko przekraczają normy wykonując wykopy pod fundamenty Pałacu Kultury i Nauki

Na placu budowy Pałacu Kultury i Nauki wre intensywna praca przy wykopach pod wysokościową część Pałacu. Zdejmowanie pierwszej warstwy ziemi jest już na ukończeniu. Radzieccy budowniczowie przystąpili w kilku miejscach od strony ul. Siennej do zdejmowania drugiej warstwy ziemi tj. wykonywania drugiego poziomu wykopów.

Na koparkach i samoładowaczach z zapałem pracują radzieccy operatorzy, którzy dzięki ofiarnej pracy i doskonałej znajomości techniki obsługi wysoko przekraczają ustalone normy. I tak operator Alesin i pomocnik Mieszczerakow wykopują na jedną zmianę od 450 do 500 metrów sześciennych ziemi, co stanowi około 220 proc. normy, N. W. Czysłow i pomocnik Maslennikow wydobywają od 400 do 450 metrów sześciennych ziemi na jedną zmianę, osiągając ponad 195 proc. normy.

Nad sprawnym przebiegiem prac przy wykopach czuwają doświadczeni technicy, jak majster A. Proniakin i kierownicy robót — W. F. Kaszlew i W. I. Krutilin.

—o—

Prof. dr Ignar zastępcą przewodniczącego PKPG

Prezydent RP mianował zastępcą przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego ob. prof. dr Stefana Ignara, wiceprezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Przeszło 4 miliony związkowców radzieckich na wczasach

MOSKWA (PAP). Przeszło 4 miliony związkowców radzieckich otrzyma w rb. skierowania na wczasy do domów wypoczynkowych i sanatoriów.

Jacques Duclos musi być zwolniony

(Dokończenie ze str. 1).

Trzeba, aby fala rezolucji, manifestacji i strajków przeszła natychmiast przez stolicę i całą Francję.

Wyrażenie zgody na uwięzienie Jacques Duclos oznaczałoby wyrażenie zgody na wojnę, faszyzm i katastrofę.

Jacques Duclos musi być natychmiast zwolniony. Wzywamy klasę robotniczą i lud Francji, aby wymogły jego uwolnienie!"

* * *

PARYŻ (PAP). Skonfiskowany numer „Humanite" podaje na pierwszej stronie apel sekretarza Federacji Sekwany FPK Raymond Guyot oraz sekretarza generalnego Zw. Zaw. CGT Okręgu Paryskiego Eugene Henaff. Apel stwierdza.

„Jacques Duclos został aresztowany w środę o godzinie 10 wieczorem.

Paryska klasa robotnicza, która walczy o pokój i powiedziała „nie" Ridgway'owi, powstanie jak jeden mąż przeciwko temu faszystowskiemu zamachowi rządu Pinay.

Robotnicy paryscy!

Od wczesnych godzin porannych gromadźcie się w swych zakładach pracy i dzielnicach, wszyscy razem, komuniści, socjaliści, republikanie, antyfaszyści, członkowie zw. zaw., wstrzymajcie pracę, manifestujcie, powtórzcie w potężnym zrywie waszą wolę wyrwania Jacques'a Duclos ze szponów faszystów i podżegaczy wojennych".

Faszyzm nie przejdzie!

Pokój zwycięży!

Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów o nadawaniu odznaczeń za osiągnięcia produkcyjne pracownikom PGR i POM oraz członkom spółdzielni produkcyjnych

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi, że praca jest nie tylko prawem i obowiązkiem, ale także sprawą honoru każdego obywatela. Toteż przodownicy pracy w Polsce Ludowej otoczeni są powszechnym szacunkiem narodu. Władza robotniczo-chłopska za ofiarny wysiłek wyróżnia ich, premiuje nadaje im zaszczytne odznaczenia państwowe — krzyże zasługi i ordery „Sztandar Pracy". Nowym dowodem tego, zagwarantowanego w Konstytucji, uznania i szacunku dla przodowników pracy jest podjęta niedawno przez Radę Państwa i Radę Ministrów uchwała w sprawie nadawania odznaczeń za osiągnięcia produkcyjne w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, spółdzielniach produkcyjnych i Państwowych Ośrodkach Maszynowych.

Podkreślając, że stałe zwiększanie produkcji rolnej ma podstawowe znaczenie dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej, wykonania Planu 6-letniego oraz podniesienia dobrobytu miast i wsi, uchwała ustala dokładnie podstawy i tryb wyróżniania odznaczeniami państwowymi — krzyżami zasługi oraz orderami „Sztandar Pracy" tych pracowników PGR i POM oraz członków spółdzielni produkcyjnych, którzy przez wzmożenie wysiłków zwiększyli produkcję roślinną i zwierzęcą.

Uchwała określa jacy pracownicy i za jakie osiągnięcia mogą być przedstawiani przez odpowiednie władze do odznaczeń. Odznaczenia nadawane będą z uwzględnieniem ciągłości wysiłku i osiąganych rezultatów, poczynając od odznaczeń niższych do wyższych, a więc od Brązowego Krzyża Zasługi aż do orderu „Sztandar Pracy" I klasy. W przypadkach szczególnych osiągnięć wprowadzenia nowych i ważnych dla gospodarki narodowej odmian produkcji rolnej lub sposobów uprawy, względnie hodowli, może być od razu nadane odznaczenie wyższe.

Uchwała podaje szczegółowo wskaźniki ponadprzeciętnej produkcji, których osiągnięcie jest warunkiem otrzymania odznaczenia. Do odznaczeń mogą być podawani pracownicy, którzy osiągnęli co najmniej jeden z tych wskaźników, jeżeli jednocześnie wykonany został roczny plan na całym odcinku, na którym dany pracownik lub spółdzielca pracuje i jeżeli wyróżnił się on wkładem pracy w osiągnięcia produkcyjne, odpowiednio przekraczając normy pracy. Przy nadawaniu odznaczeń bierze się także pod uwagę postawę społeczną osób, wyróżniających się osiągnięciami produkcyjnymi.

Jednocześnie uchwała, uwzględniając różnorodność funkcji pracowników w PGR-ach i POM-ach oraz funkcje członków spółdzielni wprowadza szereg dodatkowych warunków, od spełnienia których zależy nadanie odznaczenia.

Szczegółowo omawia uchwała także sposób ustalania osiągnięć produkcyjnych poszczególnych pracowników PGR i POM oraz członków spółdzielni produkcyjnych, a następnie tryb przedstawiania ich do odznaczeń.

Wyróżnienie odznaczeniami państwowymi najlepszych pracowników stanie się dla nich samych i dla ich towarzyszy bodźcem do jeszcze wydajniejszej pracy, do osiągania jeszcze wyższych plonów i wydajności hodowli.

Jednocześnie przez wyróżnienia — szerzej spopularyzuje się najlepszych pracowników PGR, ich osiągnięcia i metody pracy, a przez to zachęci pracowników w tych — jeszcze dość licznych PGR-ach, które mają słabe wyniki produkcyjne, do ubiegania się o zaszczytne odznaczenia państwowe, przez lepiej zorganizowaną i wydajniejszą pracę.

Potężne demonstracje ludności Niemiec Zachodnich przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu" i knowaniom Adenauera

BERLIN (PAP). Z Bonn donoszą, że mimo apelu Adenauera ludność odmówiła udziału w pochodach, które miały być organizowane z okazji podpisania separatystycznego układu. Mieszkańcy Bonn oraz innych miast Niemiec Zachodnich nie zastosowali się również do apelu o wywieszanie flag w związku z „układem ogólnym".

W Hamburgu odbyło się zebranie robotników portowych, na którym zapadła uchwała, potępiająca separatystyczny układ oraz domagająca się ustąpienia Adenauera.

W Bonn proklamowali wszyscy pracownicy transportu miejskiego jednogodzinny strajk protestacyjny przeciwko adenauerowskiej, drakońskiej, antyrobotniczej ustawie o zakładach pracy. Uczestnicy strajku równocześnie — mimo terroru policyjnego — wznosili okrzyki przeciwko separatystycznemu układowi.

W Reklinghausen przeprowadzili górnicy jednogodzinny strajk ostrzegawczy na znak protestu przeciwko wojennej polityce Adenauera.

W Wilhelmshaven manifestowało przeszło 15 tysięcy robotników przeciwko układowi wojennemu i antyrobotniczym ustawom. W Wilhelmshaven odbyło się również zebranie bezrobotnych z udziałem 10 tysięcy ludzi. Uczestnicy zebrania protestowali przeciwko separatystycznemu układowi i domagali się przyjęcia propozycji radzieckiej w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

W Kilonii odbyło się zebranie organizacji „Młoda Generacja". Powzięto uchwałę, wzywającą młodzież Niemiec Zachodnich do zjednoczenia się we wspólnej walce o pokój.

W Kilonii odbyła się również konferencja zwolenników pokoju. Przyjęto uchwałę, wzywającą do przeprowadzenia w Niemczech Zachodnich referendum przeciwko „układowi ogólnemu".

W Moguncji odbyło się zebranie protestacyjne „związku poszkodowanych wskutek działań wojennych". Postanowiono odrzucić zaproszenie Adenauera i nie wysłać delegacji na uroczystości z okazji podpisania separatystycznego układu. Powzięto również uchwałę, podkreślającą konieczność współpracy ze wszystkimi ugrupowaniami, walczącymi o pokój.

Wielkie zainteresowanie mieszkańców Moskwy wystawą malarstwa polskiego

MOSKWA (PAP) — Wystawa malarstwa polskiego w Moskwie wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców stolicy radzieckiej. W ciągu 10 dni wystawę zwiedziło około 8 tysięcy osób. Szczególne zainteresowanie zwiedzających wzbudzają obrazy Matejki, Szermentowskiego, Gierymskiego i Kotsisa. Z wielkim wzruszeniem oglądają ludzie radzieccy obrazy Grottgera, Malczewskiego, A. Gierymskiego i innych malarzy polskich, które odzwierciedlają walkę prowadzoną przez naród polski w ubiegłym stuleciu. Powszechne zainteresowanie wzbudziły również dzieła współczesnych plastyków polskich, obrazujące pokojową, twórczą pracę narodu polskiego w budowie socjalizmu i w walce o pokój.

Prasa radziecka poświęca wystawie malarstwa polskiego liczne artykuły.

Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka

Dzieci polskie spędzą swe święto w atmosferze radości i wesela

W miarę zbliżania się 1 czerwca — Międzynarodowego Dnia Dziecka nadchodzą coraz liczniejsze nowe meldunki z całego województwa, z całego kraju o przygotowaniach do święta dzieci. W miastach i wsiach dokłada się wszelkich starań, aby dzieci polskie — najcenniejszy skarb narodu — spędziły swe święto w atmosferze radości i wesela.

W woj. bydgoskim zabawy dziecięce, kiermasze itp. odbędą się we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach. Weźmie w nich udział ponad 20.000 dzieci. Wystąpią tu młodzieżowe zespoły chóralne, taneczne, wiejskie kapele itp. W Bydgoszczy przygotowuje się wielkie spotkanie dzieci ze wsi i miasta z przodownikami pracy. Przewidziano wiele atrakcyjnych konkursów, gier i zabaw.

Dzieci wiejskie woj. bydgoskiego otrzymają od Okręgowego Zarządu PGR — w dniu swego święta 7 nowych przedszkoli i 5 wiejskich świetlic szkolnych.

W Grudziądzu przewiduje się w piątek, 30 bm. w czytelni dziecięcej TPD przy ul. I Armii Wojska Polskiego konkurs dobrego czytania dla dzieci szkół podstawowych. Zwycięzcy otrzymają piękne nagrody książkowe. W sobotę i w niedzielę w kinie „Tivoli" wyświetlane będą bezpłatnie filmy. Na przedstawienia zaproszono dzieci z okolicznych wsi. W niedzielę na boisku Liceum Pedagogicznego komitet organizuje wielki kiermasz dziecięcy, z popisami zespołów tanecznych i chóralnych.

W Inowrocławiu, w dniu 1 czerwca odbędzie się barwny pochód dziatwy ze szkół i przedszkoli. Młodzież przemaszeruje głównymi ulicami miasta. Dzieci w wieku przedszkolnym pojadą umajonymi samochodami i wozami. W godzinach popołudniowych na boisku Szkoły TPD odbędą się imprezy sportowe. W parku młodzieżowym, TPD organizuje wielki kiermasz dziecięcy.

Toruński komitet obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka organizuje w dniu 1 czerwca wielki pochód, w którym uczestniczyć będzie ponad 5 tysięcy dzieci. W godzinach popołudniowych odbędą się liczne imprezy sportowe. W parkach i na skwerach zorganizowane zostaną loterie książkowe.

We Włocławku dużą aktywność w pracach przygotowawczych wykazuje Liga Kobiet. Dla dziatwy z przedszkoli przygotowano dużą ilość paczek ze słodyczami. Bogaty program imprez niedzielnych obejmuje zabawy, kiermasze i igrzyska sportowe.

W Bydgoszczy Pomorski Teatr Młodego Widza przygotowuje premierę nowej sztuki według bajki Andersena pt. „Królowa śniegów". Premiera odbędzie się 1 czerwca. Poprzedzi ją akademia dla szkół TPD.

W sobotę ulicami miasta przejdzie capstrzyk dziecięcy, a w niedzielę odbędą się liczne zabawy połączone z kiermaszami książek. PSS urządza wycieczkę do Smukały dla dzieci Szkoły nr 29.

* * *

W Warszawie Międzynarodowy Dzień Dziecka rozpocznie się apelem harcerzy szkół warszawskich, w którym weźmie udział ponad 10.000 harcerek i harcerzy. W Parku Międzyszkolnym odbędą się pokazy sportowe z udziałem ok. 3.000 młodych sportowców.

Faszystowski zamach podyktowany strachem

Policja francuska, policja w służbie rządu Pinay'a, kolaboracjonisty z lat okupacji hitlerowskiej dopuściła się faszystowskiej prowokacji na wielką skalę. Aresztowała Jacques Duclos, sekretarza Komunistycznej Partii Francji, przewodniczącego Komunistycznej Grupy Parlamentarnej.

Rząd zdrady narodowej, rząd zaprzedający Francję amerykańskiemu okupantowi wtrącił do więzienia wielkiego patriotę francuskiego, przedstawiciela najpotężniejszej we Francji partii — partii ludu francuskiego, partii, która w ciemnych latach okupacji hitlerowskiej prowadziła naród francuski do walki o wolność. Dziś partia ta stoi na czele walki, którą miliony Francuzów prowadzą w obronie pokoju, w obronie zdeptanej przez amerykańskiego okupanta suwerenności Francji. Jacques Duclos jest synem tej partii, jest jednym z jej wielkich przywódców.

Rządząca Francją reakcja nienawidzi Jacques Duclos. Nienawidzi go, gdyż boi się, boi się Komunistycznej Partii Francji, boi się ludu francuskiego. Boi się głosu Jacques Duclos, który niejednokrotnie z trybuny francuskiego Zgromadzenia Narodowego, wyrażając interesy swojego narodu demaskował i piętnował politykę zdrajców, w wyniku której ziemię francuską plugawi but amerykańskiego okupanta, w wyniku której na granicy Francji odradza się hitlerowski militaryzm, śmiertelny wróg Francji, dziś już łakomym okiem zerkający w stronę Alzacji i Lotaryngii.

W 1950 roku francuscy faszyści dokonali zamachu na życie Jacques Duclos, pragnąc pozbawić masy pracujące Francji wybitnego przywódcy. Zamach się nie udał. Ale zamachowcy znaleźli wówczas schronienie pod opiekuńczymi skrzydłami rządu francuskiego. Dziś Jacques Duclos na rozkaz rządu francuskiego i na rozkaz Waszyngtonu został aresztowany. Został aresztowany mimo chroniącego go immunitetu poselskiego.

Ten prowokacyjny zamach sprzedawczyków jest dowodem ich słabości, ich strachu. Rząd Pinaya jest zaniepokojony. Niepokoją go ostatnie wiadomości zza Alp, gdzie w wyborach samorządowych wspaniałe zwycięstwo odniósł Włoski Blok Ludowy. Pinaya i jego amerykańskich mocodawców przede wszystkim niepokoją ostatnie wydarzenia we Francji. Wbrew zakazowi władz w całej Francji doszło do bardzo poważnych, nienotowanych od chwili zakończenia wojny demonstracji przeciwko przybyciu amerykańskiego specjalisty od wojny bakteriologicznej, mordercy tysięcy kobiet i dzieci koreańskich — generała Ridgway'a. Ulice Paryża pokryły się barykadami. Strzały, które policja oddała do demonstrujących patriotów francuskich wzmogły tylko ich wolę walki. „Rząd wojny jest przerażony potężną falą demonstracji, które odbyły się w Paryżu i w całej Francji przeciwko Ridgway'owi, o pokój. Dlatego też powziął on wraz ze swymi panami amerykańskimi haniebną decyzję aresztowania Jacques Duclos" — stwierdza apel Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji.

To strach przed ludem i jego niezłomna wola uratowania pokoju podyktował zdrajcom narodu francuskiego konfiskatę wszystkich postępowych pism francuskich. To strach przed prawdą podyktował aresztowanie Andre Stila, redaktora naczelnego „Humanite", laureata Nagrody Stalinowskiej. To strach przed siłami pokoju i wolności Francji podyktował aresztowanie Jacques Duclos.

Myli się reakcja francuska, sądząc, że lud francuski pozwoli jej na faszystowskie prowokacje. Wiadomość o bezprawnym aresztowaniu Jacques Duclos wywołała w całej Francji falę oburzenia. Lud francuski jest świadom tego, że wyrażenie zgody na uwięzienie Jacques Duclos, wielkiego patrioty i bojownika o pokój byłoby równoznaczne z wyrażeniem zgody na wojnę i faszyzm.

„Jacques Duclos musi być natychmiast zwolniony. Wzywamy klasę robotniczą i lud Francji, aby wymogły jego uwolnienie!" — stwierdza apel Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji. Apel ten trafia do serc i rozumów wszystkich Francuzów, kochających pokój i wolność, kochających swoją ojczyznę.

Jacques Duclos musi być natychmiast zwolniony. Pod żądaniem tym podpisuje się naród polski. Walka, którą lud francuski wiedzie przeciwko faszyzmowi, przeciwko wojnie jest naszą wspólną walką.

Zbliża się Święto Ludowe

Dzień 1 czerwca jest dniem tradycyjnego Święta Ludowego. Tak, jak co roku w wolnej Ojczyźnie, pracująca wieś czyni usilne przygotowania do uroczystych obchodów.

W przygotowaniach tych, prowadzonych przez Zjednoczone Stronnictwo Ludowe przy czynnym współudziale Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz ZSCh i ZMP — miliony małorolnych i średniorolnych chłopów oraz członkowie spółdzielni produkcyjnych przyjmują konkretne zobowiązania. Napływające meldunki mówią o dalszym wzmożeniu przez wieś walki o zwiększenie produkcji rolnej i hodowlanej, o terminowym wykonywaniu obowiązkowych dostaw mięsa i mleka, o wykonaniu szeregu prac gospodarczo-społecznych, jak np.: naprawienie dróg i mostów, zagospodarowanie odłogów, oczyszczenie rowów melioracyjnych. Przyjmowane są zobowiązania dobrowolnego zrzeszania się w spółdzielnie produkcyjne. Coraz więcej chłopów zaczyna bowiem rozumieć, że to właśnie praca zespołowa przyniesie wsi niepowstrzymany wzrost dobrobytu i kultury, całkowite złamanie kułackiego wyzysku. Coraz mocniej oddziaływują na całą wieś PGR i spółdzielnie produkcyjne.

Realizując zobowiązania, wieś pracująca daje wyraz swemu zaufaniu i przywiązaniu do władzy ludowej, daje wyraz zrozumieniu, że interesy wsi polskiej są nierozerwalnie związane z interesami klasy robotniczej, narodu i Państwa Ludowego. Każde przyjęte i wykonane zobowiązanie — zarówno zbiorowe jak i indywidualne — wzmacnia siły naszego Państwa. Przyczynia się ono niewątpliwie do szybszego osiągnięcia poziomu produkcji i dostaw towarowych przewidzianych dla rolnictwa w trzecim roku Planu 6-letniego. Wpływa ono na przyśpieszenie realizacji naszych ogólno - narodowych planów uprzemysłowienia kraju.

Walka i praca na froncie budownictwa, na froncie zwiększenia produkcji rolnej łączy się z walką o pokój. Coraz większa jest świadomość tego faktu w masach chłopskich. Obchody Święta Ludowego będą manifestacją nienawiści mas chłopskich do amerykańskich imperialistów, ludobójców z Korei i oprawców z Kożedo. Obchody będą wyrazem protestu i oburzenia przeciwko zbrodniczemu, wojennemu „układowi ogólnemu", który podpisany został w Bonn przez agresywne rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji z tzw. „rządem federalnym" neohitlerowca Adenauera.

Obchody w dniu Święta Ludowego będą wyrazem nieugiętej woli mas chłopskich zdecydowanej walki o zachowanie pokoju, walki o to, aby naszych rozkwitających pól, naszych ognisk domowych nigdy już nie niszczył faszystowski najeźdźca, aby się nigdy nie powtórzyły okrutne lata wrogiej okupacji.

Jednocześnie w dniu tym miliony chłopów pracujących manifestować będą swoje gorące uczucia braterstwa i przywiązania do Związku Radzieckiego, ostoi pokoju, do Chorążego Pokoju, Przyjaciela narodu polskiego, Towarzysza Stalina.

Nie ma dziś gminy, gromady, świetlicy wiejskiej, domu ludowego, w którym nie szykowanoby dekoracji, transparentów, makiet, względnie nie przygotowywanoby akademii, wiecu czy koncertu. Nie ma gromady, w której chłopi partyjni, członkowie ZSL i bezpartyjni, kobiety i młodzież nie braliby w jakiejś formie udziału w organizowaniu zbliżającego się święta,

Tegoroczne Święto Ludowe zbiega się z dwudziestą rocznicą pierwszych otwartych wystąpień mas chłopskich w przedwojennej Polsce przeciwko sanacyjnym siepaczom, przeciwko rządom kapitalistów i obszarników. W miejscowościach, gdzie w okresie panowania faszystów lała się krew najlepszych synów: w Łapanowie, Łańcucie, Przeworsku, Jadowie, Kasince — Małej, Racławicach i w innych miejscowościach znanych z chłopskich walk rewolucyjnych — obchody będą szczególnie uroczyste. Ci, którzy żyją i pracują w Polsce Ludowej, złożą hołd tym, którzy w walce o Polskę Ludową polegli. Rewolucyjne tradycje przeszłości i dzisiejsze życie, wykuwane w codziennym ofiarnym trudzie budowy Polski sprawiedliwości społecznej, stapiają się w całość i są natchnieniem mas chłopskich do nieubłaganej walki o szczęśliwe jutro naszej wsi i naszej Ojczyzny.

Z bojową pieśnią na ustach maszerować będą w pochodach Święta Ludowego, obok wielkich rzesz chłopskich, także i delegacje robotnicze. Ramię przy ramieniu kroczyć będą chłopi ZSL-owcy, chłopi i robotnicy PZPR-owcy, a wraz z nimi masy bezpartyjne, ci wszyscy, którzy w braterskim współdziałaniu umacniają sojusz robotniczo - chłopski i władzę ludową, ci wszyscy, którzy swoją patriotyczną postawą paraliżują wrogie zakusy niedobitków obszarniczych i mikołajczykowskich.

Z okrzykiem „Niech żyje nasz ukochany Prezydent Bolesław Bierut!" „Niech żyje i rozkwita nasza wolna Ojczyzna — Polska Ludowa!" jednoczyć się będą w dniu Święta Ludowego miliony chłopów polskich pod sztandarem frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

(t)

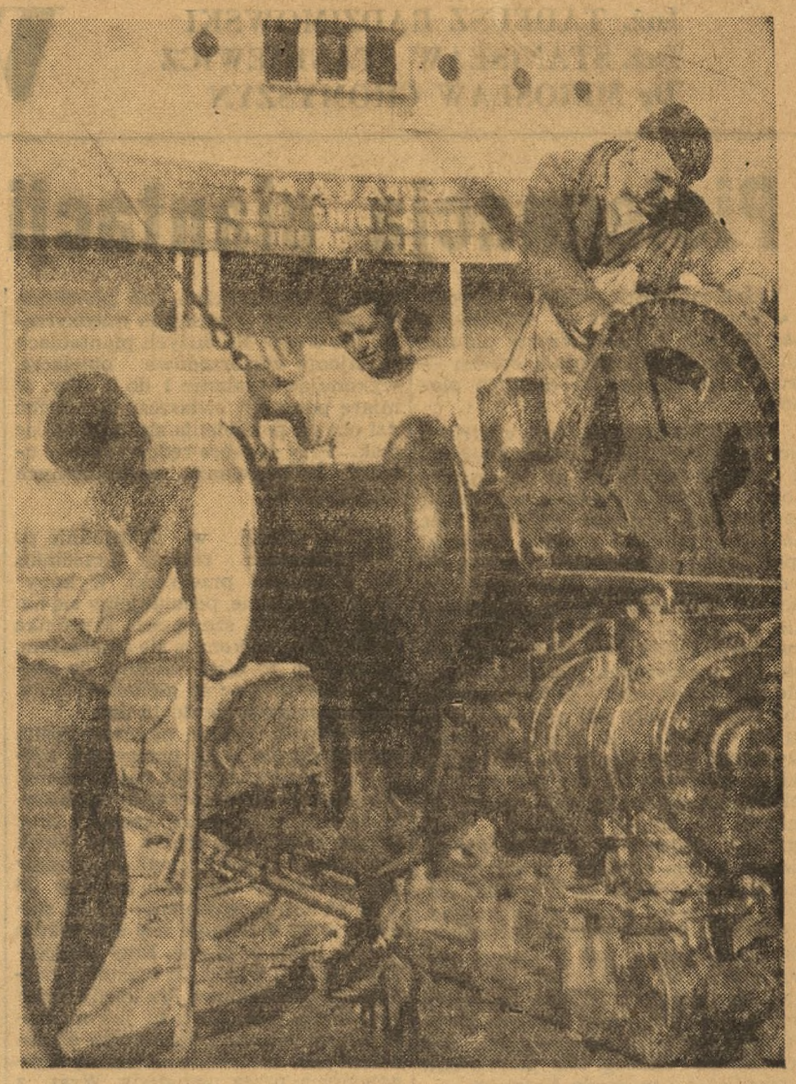

ZAŁOGA S/S „TOBRUK" WYKONAŁA PLAN REJSU W 116 PROC.

S/S „Tobruk" pływał ostatnio w żegludze transportowej na Dalekim Wschodzie. W czasie trwania tej rekordowej co do długości podróży (44 tysięcy km) załoga solidaryzując się z podejmowanymi przez polską klasę robotniczą zobowiązaniami, podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych m. in. sama przeprowadziła prace remontowe na statku, zaoszczędziła 200 kg smarów oraz skróciła podróż powrotną z portów chińskich do kraju o tydzień.

NA ZDJĘCIU: Marynarze przy konserwacji windy przeładunkowej.

CAF — fot. Kosycarz

Załoga Toruńskich Zakładów Nawozów Fosforowych walczy o wykonanie planu rocznego w ciągu 11 miesięcy

OLGIERD WOYZBUN
Inżynier naczelny Toruńskich Zakładów Nawozów Fosforowych

W naszym Planie 6-letnim budownictwo kroczy obecnie zupełnie nowymi torami, które cechują szybkościowe, potokowe sposoby budowy, dające olbrzymie oszczędności na robociźnie, a niejednokrotnie na materiale oraz umożliwiające oddawanie obiektów do użytku w czasie 2—3-krotnie szybszym, niż dotychczas. Wykorzystywanie aparatury zgodnie z ich określonymi możliwościami jest już ogólnie przyjętą zasadą przy eksploatacji urządzeń. Przedłużanie okresu międzyremontowego, wynikające przede wszystkim z troskliwej opieki nad urządzeniami, a opierające się na ścisłych obliczeniach wytrzymałości — jest przenoszone dziś z kolejnictwa i transportu samochodowego do innych gałęzi przemysłu.

Przemysł kwasu siarkowego, w którym zagadnienie wydajności produkcyjnej jest równie ważne jak zagadnienie walki z korozją aparatury, również zaczyna stosować nowe sposoby przeprowadzania remontów poszczególnych agregatów. Sposoby te gwarantują przeprowadzanie remontów bez zatrzymywania fabryki na okres dłuższy niż kilkanaście godzin, co zapewnia ciągłość produkcji kwasu siarkowego, tak cennego półfabrykatu w przemyśle chemicznym. Wiemy bowiem, że od kwasu siarkowego uzależnione jest wytwarzanie nawozów sztucznych, jedwabiu i włókien sztucznych, środków leczniczych, farb i wielu innych, cennych produktów chemicznych.

Dlatego też szukanie nowych sposobów przeprowadzania remontów agregatów produkcyjnych, gwarantujących minimalną przerwę w ich pracy oraz usuwanie tych części urządzeń, które ze względu na małą wydajność ograniczają produkcję fabryki jest niezwykle ważnym zadaniem, stojącym przed każdą załogą zakładu produkcyjnego.

Takie właśnie zadanie do wykonania miała przed sobą w ubiegłym roku załoga Toruńskich Zakładów Nawozów Fosforowych. Z wyliczeń wydajności aparatury wynikało, że tzw. wąskim gardłem są rurociągi; najważniejsze zaś agregaty posiadały zdolności produkcyjne niewykorzystane. Tak więc postanowiono wymienić wszystkie rurociągi.

Jasne jest, że nie uzyskalibyśmy pożądanego efektu, gdybyśmy dla dokonania tej wymiany zatrzymali fabrykę. I tu właśnie załoga Zakładów może poszczycić się zastosowaniem nowej metody w przeprowadzeniu kapitalnego remontu, która pozwoliła na czterokrotne skrócenie czasu postoju agregatów produkcyjnych.

Wykonanie tego zadania było trudne: same bowiem rurociągi żelazne posiadały wagę ok. 100 ton, a montowanie ich wymagało specjalnego przekonstruowania istniejących urządzeń, tak, aby konieczność zatrzymania fabryki ograniczyć do samego momentu podłączenia rurociągów do pracujących aparatów.

Tak więc praca ta, którą można zaliczyć do trudnych i ciężkich robót montażowych, wymagała specjalnego przygotowania. Rozciągało się ono na szereg elementów, jak rozpracowanie i skoordynowanie czynności montażowych, ustalenie ilości robotników w poszczególnych punktach pracy, zabezpieczenie odpowiednich narzędzi i urządzeń dźwigowych na całej linii podłączeń, wreszcie dobranie pracowników i omówienie z nimi zadania, jakie mieli do wykonania.

Ten ostatni punkt stanowił bodaj najważniejszą pracę przygotowawczą. Wiemy bowiem, że od odpowiedniego ustosunkowania się pracownika do danej roboty uzależniona jest jakość i termin wykonania pracy.

I tu dużą rolę odegrała podstawowa organizacja partyjna, która na pogadankach i odprawach z robotnikami uświadamiała ich o ważności kwasu siarkowego w ogólnej gospodarce krajowej i w związku z tym o konieczności produkowania jak największej ilości tego artykułu.

Wszystkie te przygotowania zagwarantowały już na samym wstępie szybkie i dobre wykonanie roboty.

Istotnie prace podłączeniowe zostały wykonane blisko czterokrotnie szybciej, a całość postoju agregatów produkcyjnych wynosiła zaledwie 36 godzin. Jasne, że przy takim skróceniu remontu, poważne wyniki produkcyjne nie kazały na siebie długo czekać. Dzięki bowiem usunięciu tego wąskiego gardła zwiększyły się możliwości produkcyjne zakładów o ok. 35 proc., a dzięki szybkościowemu przeprowadzeniu pracy podłączeniowej, bez wygaszenia agregatów produkcyjnych, stanowiącej wyższą formę kapitalnego remontu — uzyskało się możliwość wysokiego przekroczenia planu kwartalnego.

Te sukcesy I kwartału br. postawiły nasz zakład na I miejscu wśród fabryk kwasu siarkowego w Polsce i tym samym umożliwiły załodze zdobycie sztandaru przechodniego ZZPP Chem. Pozwalają one przypuszczać, że plan państwowy ustalony na rok bieżący zostanie wykonany w 11 miesiącach.

Pomorze w walce o Plan

STANISŁAW PUZIAK czołowy racjonalizator Bydgoskiej Fabryki Maszyn jest wytrawnym formierzem. Pracując w fabryce od 1946 roku wyszkolił wraz z majstrem Mullerem wielu młodych pracowników. W czasie

realizacji czynu produkcyjnego dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta był jednym z inicjatorów zwiększenia ilości odlewów do 3 razy w tygodniu oraz ponadplanowego wykonania odlewów do zginarki.

Z dziejów walk chłopskich przeciwko faszystowskiej dyktaturze (II)

Gdy w sercach wezbrał gniew

Zaczęło się we wsi Lubla, w pow. Krosno. Była majowa niedziela 1932 roku. Formuje się pochód liczący około 500 mężczyzn i kobiet. Wysoko nad tłumem powiewa zielony sztandar zlepiony z kilku arkuszy papieru. Padają okrzyki przeciwko podatkom, przeciwko bestialskim egzekucjom... Pochód kieruje się na drogę prowadzącą do Jasła. Wtem wyskakuje policja. Próbuje przegrodzić drogę, wstrzymać pochód kolbami i bagnetami. Chłopi napierają. Z tłumu wysuwa się Franciszek Czernicki. Schodzi kilka kroków na bok, z drogi. Rozlega się strzał z policyjnego karabinu. Czernicki wali się do rowu. Mordercy mierzą karabiny w zastygły z przerażenia tłum.

W trzy dni później kilkanaście tysięcy chłopów z pobliskich gromad przybyło na pogrzeb. Zarządzono ostre pogotowie policji. Pogrzeb odbył się w spokoju. Ale ten spokój zwiastował burzę.

Wiadomość o ohydnym mordzie wznieca oburzenie w masach chłopskich, które przygotowują się do obchodu Święta Ludowego. Odbywają się burzliwe wiece i pochody w całym kraju. Chłopi żądają ziemi obszarniczej bez odszkodowania, domagają się utworzenia rządu robotniczo-chłopskiego.

Do krwawego starcia z policją dochodzi 5 czerwca w dniu Święta Ludowego w Łapanowie (pow. Bochnia, woj. krakowskie). Ludzie szli do Łapanowa ze wszystkich kierunków: od Trzciany i Brzeska kroczyło z banderią około 20 tys. chłopów a od Myślenic, Limanowej i Grabia około 50-60 tys. chłopów. Zbrojne watahy policji obstawiły drogi. Tłum parł niepowstrzymanie naprzód.

Coraz gęstsze strzały padały w tłum. Polała się krew. Pochód przerwał kordon policyjny, obrzucając napastników kamieniami, wyrywając niektórym karabiny. Tego dnia od kul policyjnych bandytów zginęło 5 chłopów i wielu było rannych. Zaczęły się masowe aresztowania, niszczono chłopski dobytek, bito kobiety i dzieci. Rannych wywieziono samochodami do Krakowa. Wtedy to robotnicy Wieliczki na wieść o łapanowskiej masakrze zorganizowali solidarnościową demonstrację. Czekali przy rogatce, aby odbić rannych z rąk policji. Policja uprzedzona o tym ominęła Wieliczkę.

Bezpośrednią przyczyną zbrojnego wystąpienia znoszących podwójny ucisk — społeczny i narodowy — ukraińskich chłopów powiatu leskiego i walczących wraz z nimi chłopów polskich, było tzw. święto pracy. Jakby na szyderstwo mianem tym ochrzcił rząd sanacyjny przymusowe roboty nakładane na poszczególne wsie.

Walka kierowana przez komunistów toczyła się pod hasłem: „Precz z pańszczyźnianymi szarwarkami!", „Precz z faszystowskim rządem nędzy i terroru!".

Boje trwały dwa tygodnie. Rząd sanacyjny rzucił przeciwko chłopom liczne oddziały policji, pułk piechoty i samoloty. Użyto karabinów maszynowych i granatów. 19 gromad stawiało bohaterski opór . 5 chłopów poległo. Wśród nich sekretarz miejscowej organizacji partii komunistycznej.

Po stłumieniu bohaterskiego powstania chłopów ekspedycje karne rozpoczęły tzw. pacyfikacje wsi. Burżuazyjny dziennik angielski „Manchester Guardian" pisał, że „ilość wsi objętych ekspedycjami karnymi doszła do 800. Nie można dokładnie ustalić liczby chłopów zrujnowanych, dochodzi ona do kilku tysięcy. Dokonano również masowych aresztowań".

Polska prasa burżuazyjna starała się zohydzić w oczach narodu walczących chłopów, przedstawić ich jako ludzi ciemnych, zacofanych. Skrzętnie ukrywała prawdziwą przyczynę powstania, mianowicie głód i nędzę.

Jedynie prasa proletariacka wyraźnie pisała:

„Wypadki w pow. leskim są w rzeczywistości wyrazem zmagań mas chłopskich z tym ciężkim położeniem, w jakim znajduje się cała ludność pracująca w ogóle. Wypadki leskie — to rezultat ogólnego zubożenia chłopów, bezrobocia i głodu, jaki szczególnie ciężko odczuwa się w okolicach górskich".

Coraz wyżej wznosi się fala rewolucyjnych walk chłopskich. „Na drogę znaczoną czerwienią chłopskiej krwi rozlanej przez katów Piłsudskiego — pisze organ KC KPP „Gromada"—wkraczają milionowe zastępy biedoty, łamiąc najeżone bagnetami i widmem szubienic zapory faszystowskiego terroru".

Mimo jednak terroru, walki chłopskie trwają nadal, obejmując coraz inne tereny. Chłopi zaczynają stosować nową formę walki — strajk, skierowany przeciw opłatom i daninom targowym i rogatkowym. Strajk ten miał charakter bojkotu rynku i był połączony z demonstracjami politycznymi. Chłopi wybierali komitety strajkowe. Jak podała jedna z burżuazyjnych gazet, „chłopi, naśladując taktykę robotników, rozstawili przed rogatkami miejskimi pikiety, które przekonują chłopów wiozących produkty do miasta; by nie łamali solidarności".

Strajkom tym towarzyszyły ostre i krwawe starcia z policją. Do takiej walki dochodzi m. in. 11 lipca w miasteczku Jadów (pow. Radzymin, woj. warszawskie), w którym zabito 6 chłopów. W powiecie łukowskim a potem w powiecie łowickim chłopi proklamowali dwudniowy strajk. Ani jeden wóz chłopski nie zajechał do miasta na jarmark. Nie sprzedano ani jednego kilograma masła. Nie kupiono ani jednego kilograma soli. Od 4 do 11 września wstrzymują dowóz żywności do miasta chłopi z krakowskiego, kieleckiego, lubelskiego. Strajkują chłopi woj. łódzkiego.

W tym czasie, kiedy masy chłopskie toczyły zaciętą rewolucyjną walkę, prawicowa góra SL lawirowała, aby nie dopuścić do masowych wystąpień. Organizując pod naciskiem mas demonstracje i manifestacje chłopskie, dążyła do tego, aby — jak pisał „Czerwony sztandar" — „masę walczącą rozbroić fizycznie i moralnie przez izolowanie walczących. przez odebranie wiary w zwycięstwo". Wodzowie SL potępiali publicznie „łamanie prawa" nawoływali chłopów do spokoju, aby ułatwić „robotę" wyzyskiwaczom i ich policji. Ale masy chłopskie parły żywiołowo do obalenia faszystowskiego reżimu.

„Olbrzymie rezerwy chłopskie nadciągają jako siły sojusznicze proletariatu w walce z dyktaturą" — stwierdza uchwała VI Zjazdu KPP odbytego w grudniu 1932 roku. Partia otrzymuje konkretne wskazania: „Ugruntowanie sojuszu robotniczo-chłopskiego w walce z dyktaturą kapitalistów i obszarników wymaga konkretnego powiązania codziennych walk chłopskich z walkami proletariatu..." To była droga prowadząca do skutecznego przeciwstawiania się wyzyskowi i terrorowi faszystowskiego rządu. Ale rozbijacze, sługusy burżuazji z prawicy PPS robili wszystko, aby nie dopuścić do skoordynowania walki robotników z walką chłopów, aby walkę rewolucyjną mas zdusić. „Gdyby PPS oficjalnie poparła walkę chłopstwa — pisała później w odezwie KPP — gdyby... organizowała walkę mas — walka ta byłaby wygrana!".

Na gruncie wspólnej walki, wbrew nikczemnej taktyce prawicowego kierownictwa SL i PPS, zacieśnia się sojusz robotniczo-chłopski pod przewodnictwem KPP, która prowadziła masy pracujące do boju przeciw sanacyjnym rządom głodu, bezrobocia i wojny.

Tak było w 1933 roku podczas powstania chłopskiego na terenie od Gorlic aż po powiat krakowski; tak było m. in. w Nowosielcach w 1936 roku, gdzie 200 tys. chłopów manifestowało swą nienawiść do sanacji; tak było w 1937 roku w okresie potężnego 10-dniowego strajku chłopskiego, podczas którego zginęło 43 wiernych synów ludu polskiego.

W tym samym czasie, kiedy prowodyrzy SL czynili wszystko, aby strajk w 1937 roku nie przerodził się w szeroki ruch rewolucyjny, kiedy niesławnej pamięci sekretarz CKW PPS, Pużak, wołał z Warszawy do robotników „nie wolno strajkować!" — Komunistyczna Partia Polski wzywała w ulotkach: „Walka wsi musi znaleźć jak najpotężniejsze poparcie miast!... Do strajków, do demonstracji, do wystąpień solidarnościowych, wzywamy Was — towarzysze robotnicy i pracownicy wszystkich miast i miasteczek Polski."

I stanęli do strajku solidarnościowego, w jednolitym froncie pod przewodem KPP, masy pracujące Kielc, Brzeska, Tarnowa, Krakowa, Bochni, Chrzanowa i wielu innych miast. Robotnicy pomagali chłopom w zwalczaniu łamistrajków. Utworzono komitety współdziałania robotniczo - chłopskiego. Strajk 1937 r. był dobitnym wyrazem jedności robotniczo-chłopskiej, przejawem cementowania się szerokiego frontu ludowego przeciwko faszystowskiemu rządowi zdrady narodowej, przeciwko jego haniebnej polityce wojny, głodu i terroru.

Krew przelana za Polskę sprawiedliwości społecznej, za Polskę ludu pracującego, nie poszła na marne. To na gruncie tej bohaterskiej walki krystalizowała się świadomość milionów chłopów, że jedyną słuszną drogą, prowadzącą do zwycięstwa, jest sojusz robotniczo-chłopski pod hegemonią klasy robotniczej. To wspólna walka była fundamentem sojuszu robotniczo-chłopskiego, który pozwolił nam wygrać ostatnią i decydującą bitwę o władzę i rozpocząć zwycięski bój o zbudowanie socjalizmu w Polsce Ludowej.

B. Troński

Śladami naszych artykułów

Wyjaśnienia Komitetów Powiatowych PZPR we Włocławku i Świeciu

Komitet Powiatowy PZPR we Włocławku w odpowiedzi na artykuł pt. „KG podstawowym ogniwem kierowniczym w gminie" zamieszczony w „Gazecie" z dnia 3. IV. br., zawiadamia, że w celu podniesienia pracy Komitetów Gminnych w Pyszkowie i Śmiłowicach, egzekutywa KP wyznaczyła opiekunów. Ponadto pracą tych komitetów zainteresowano instruktorów KP.

Równocześnie KP zawiadamia, że w gminie Śmiłowice w kwietniu br. zlikwidowano jedną białą plamę, przez utworzenie grupy kandydackiej. Dalsza likwidacja białych plam w toku.

Komitet Powiatowy PZPR w Świeciu w związku z krytycznym artykułem zamieszczonym w „Gazecie" pod tytułem: „Członkowie Partii osobistym przykładem..." wyjaśnia, że Komitet Gminny w Grupie wzmocnił swą pracę polityczno-uświadamiającą wśród chłopów — członków Partii i doprowadził do tego, że wszyscy wywiązali się ze swych obowiązków wobec Państwa w jesiennej kampanii skupu zboża.

KG w Grupie po przezwyciężeniu trudności i niedociągnięć w pracy organizacyjnej, omówionych we wspomnianym artykule, walkę o realizację planów gospodarczych połączył z ubojowieniem i rozszerzeniem organizacji partyjnej, czego dowodem jest stały i systematyczny przyrost kandydatów do Partii.

* * *

W związku z artykułem pt.: „Łączyć realizację zadań gospodarczych z rozbudową organizacji partyjnych" KP w Świeciu wyjaśnia, że rozbudowa organizacji partyjnych w gminie Warlubie nie postępowała naprzód na skutek słabej pracy Komitetu Gminnego spowodowanej zmianą sekretarza KG.

Sprawa ta zostanie rozwiązana przy pomocy aktywu Komitetu Powiatowego, który przystąpił już do pracy polityczno-partyjnej na terenie gminy Warlubie w celu zlikwidowania „białych plam".

—o—

Nowa ważna pozycja wydawnicza PIW

Słownik języka polskiego

Po wydaniu monumentalnego słownika Lindego, Państwowy Instytut Wydawniczy przystąpił obecnie do wydania słownika języka polskiego — J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego.

Słownik ten, opracowany pod redakcją znakomitego filologa i językoznawcy Jana Karłowicza, przy współpracy znanych badaczy języka — A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego, ukazał się w latach 1900—1927 w dość skromnym dziś już od dawna wyczerpanym nakładzie.

W dziejach naszego słownikarstwa jest to najbardziej kompletne tego rodzaju dzieło, obejmujące zarówno słownictwo staropolskie jak i język potoczny i literacki XIX i XX wieku. Obok znaczeń podanych przy każdym wyrazie i popartych przykładami z dzieł pisarzy dawnych i współczesnych, Słownik Języka Polskiego uwzględnia pochodzenie, historię, formy podstawowe wyrazów, stając się tym samym cennym narzędziem naukowca, pisarza i każdego miłośnika naszej ojczystej mowy.

Nowe wydanie Słownika Języka Polskiego, które jest wierną fotograficzną kopią wydania pierwszego, składa się z 8 tomów. Poszczególne tomy ukazywać się będą w odstępach sześciotygodniowych w czasie od lipca 1952 r. do czerwca 1953 r.

Wobec ograniczonego nakładu słownik będzie sprzedawany wyłącznie drogą subskrypcji, którą przeprowadza „Dom Książki" w okresie do 30 czerwca br.

Inż. TADEUSZ RADZIMOWSKI
Inż. STANISŁAW STANKIEWICZ
Dr MIROSŁAW CHOMYSZYN

WIEDZA czynnikiem podnoszącym produkcję rolną

Pielęgnacja plantacji buraków cukrowych

Jeżeli wszystkie prace — od podorywki do siewu — wykonamy bez zarzutu, a nie otoczymy plantacji buraków odpowiednią opieką — trudno spodziewać się dobrych plonów.

Działanie deszczu, rosy, wiatru i słońca na obnażoną powierzchnię roli ujemnie odbija się na jej sprawności. Powstała wskutek tego skorupa utrudnia kiełkom wydobycie się na powierzchnię i stwarza warunki sprzyjające wystąpieniu zgorzeli siewek (czarnej nóżki), która czyni nie raz na plantacjach duże spustoszenie, szczególnie na glebach zimnych, kwaśnych i zlewnych. Zadaniem robót pielęgnacyjnych jest przywrócenie roli pulchności i przewiewności, aby buraki miały jak najlepsze warunki wzrostu. A zatem pierwsze czynności będą miały na celu niszczenie skorupy. Używa się do tego lekkiej bronki o krótkich, okrągłych zębach, lub brony drucianej, tzw. zgrzebła. Dajemy ją w kilka dni po siewie, zanim nasiona powschodzą, puszczając ukośnie do kierunku rzędów, płytko (do 2 cm) w jeden ślad. Przed tym należy jednak sprawdzić, czy kiełki nie są już za blisko powierzchni. W takim razie, jak również w wypadku bardzo płytkiego siewu, dla skruszenia skorupy trzeba użyć wału pierścieniowego, lub kolczastego. Zabieg ten przyśpiesza kiełkowanie i wschody buraków.

Gdy buraki powschodzą, lecz są jeszcze za małe, aby można było wejść między rzędy z jakimkolwiek narzędziem (kiedy przy rozwiniętych liścieniach zaczynają rozwijać się pierwsze listki), a na powierzchni roli zdążyła utworzyć się skorupa, wtedy po raz drugi należy puścić bronkę, dając ją w jeden ślad, w poprzek rzędów. Czynność ta pobudzi siewki do szybszego wzrostu, nie obniżając wymaganej wartości roślin, chociaż pewna ich ilość zostanie zniszczona. Oprócz zniszczenia skorupy, zniszczymy również chwasty, które w tym czasie są jeszcze słabo zakorzenione i dadzą się łatwo wyciągnąć. Jeżeli natomiast skorupa jest bardzo gruba i zbita, wówczas nie należy stosować brony, gdyż pozrywa ona całe płaty wraz z wrośniętymi w nie roślinkami. Stosowniejszy tu będzie wał pierścieniowy lub motyka rotacyjna. Na glebach lżejszych zamiast bronkowania odpowiedniejszy jest wał kolczasty.

Gdy buraki wytworzą wyraźne rzędy, wchodzimy na pole z gracą ręczną, strzemiączkiem lub planetem, dla płytkiego wzruszenia międzyrzędzi (do 3 cm). Na dużych plantacjach stosujemy wielorzędowe opielacze, wykonując opielanie 1 do 2 razy, w miarę potrzeby, zwłaszcza gdy zachodzi obawa pojawienia się zgorzeli siewek. Przy obróbce ręcznej należy unikać udeptywania spulchnionych międzyrzędzi.

Mniej więcej w 2 tygodnie po wschodach robimy przecinkę, dla ułatwienia przerywki. Wykonywując ją ręcznie, posługujemy się motyką ok. 12 cm szerokości. Przecinkę maszynową wykonuje się opielaczem, puszczając go nieco ukośnie do rzędów, nastawiając na głębokość 2 cm. Noże rozstawia się do 15 cm.

Pozostałe krótkie pasemka roślin przerzedza się przez przerywkę, którą należy wykonać jak najwcześniej. Wieloletnie doświadczenia wykazały, że najwyższe plony zapewni przerywka wykonana wtedy, gdy burak ma 2 listki, prócz liścieni. Jeżeli siew był wykonany wcześnie, między 16 a 25 kwietnia, opóźnienie jej do stadium 4 do 6 listków nie spowoduje dużych strat w plonie. Przy późniejszym siewie trzeba ją wykonać najdalej przy 4 listkach, bo każdy dzień opóźnienia powoduje tu już niemałe straty. Wczesna przerywka szczególnie jest wskazana na polach opanowanych przez nematody. Wraz z wyrwanymi roślinkami usuwamy z pola miliony tych szkodników, zanim pierwsze pokolenie zdąży przejść z cyst (otorbień) do gleby.

Gdy plantacja jest porażona zgorzelą siewek, przerywkę wykonujemy dwukrotnie. Przy pierwszej przerywce pozostawia się 2 do 3 rośliny najsilniejsze, a gdy zgorzel ustąpi — powtarzamy ją, pozostawiając pojedyncze buraczki. Przerywając buraki powinno się zostawiać najsilniejsze rośliny, ponieważ ma to wpływ na plon korzeni. Nie jest również obojętne, czy pozostawimy buraczki, które mają liścienie ustawione wzdłuż, czy w poprzek rzędu. Z doświadczeń radzieckich wynika, że pozostawienie tych roślin, których liścienie były ustawione prostopadle do rzędu, dało o 30 q większy plon z ha, w porównaniu z plonem otrzymanym z roślin, które miały liścienie skierowane wzdłuż rzędu. Jest to zresztą zrozumiałe. Boczne korzonki wyrastają z bruzd korzenia, a bruzdy leżą w płaszczyźnie liścieni. Jeżeli więc liścienie są prostopadłe do rzędu, to korzonki mogą lepiej wykorzystać szersze międzyrzędzia, niż mniejszą rozstawę w rzędzie, gdy rozwijają się wzdłuż tych rzędów. Samą czynność należy wykonać starannie, aby nie podrywać roślinek, które pozostawiamy, ponieważ to je osłabia, a poderwane korzonki mogą się rozwidlać. Roślinę przeznaczoną do pozostawienia przytrzymuje się lewą ręką, przyciskając ją jednocześnie do ziemi, a prawą usuwamy pozostałe buraczki, wyciągając je w bok.

Podczas przerywki trzeba również zwracać uwagę na zdrowotność roślin i usuwać buraczki opanowane przez śmietkę. Niestety będą to najsilniejsze rośliny, bo mucha ta składa jaja właśnie na roślinach najlepiej rozwiniętych. Na listkach buraków opanowanych przez śmietkę widoczne są białe pęcherzyki w postaci plam, lub podłużnych kanalików. W tych kanalikach znajdują się larwy śmietki, które wyjadając miękisz liściowy mogą całkiem zniszczyć młode roślinki, lub co najmniej silnie je osłabić. Wyrwanych roślin nie powinno się pozostawiać między rzędami, lecz składać na kupki, a następnie wywieźć na kompost. Nie przeszkadzają nam one wtedy podczas opielania i nie dają schronienia różnym szkodnikom.

Przerywkę najlepiej jest wykonać w dzień pochmurny, gdy rola nie jest za sucha, aby osłabione przy przerywce roślinki nie więdły na słońcu. Jeżeli natomiast w czasie przerywki panuje susza, plantację po przerywce należy zwałować gładkim wałem, aby wgnieść rośliny i zwiększyć podsiąkanie. Nie można wałować roślin mokrych. Zaraz za wałem puszczamy opielacz na głębokości 3 do 4 cm, aby nie pozwolić na stratę wilgoci z międzyrzędzi. Wyniki doświadczeń dotyczących uprawy międzyrzędzi dowodzą, że plon korzeni i procent cukru zależy od ilości tych zabiegów, szczególnie w lata suche. Każde następne poruszenie międzyrzędzi powinno być głębsze, lecz nie powinno dochodzić do 10 cm, ponieważ głębsze spulchnianie nie daje dobrych wyników, a nawet powoduje obniżkę plonów. Zaleca się spulchnianie do głębokości około 6 cm.

Jeżeli chodzi o ilość i termin wykonywanych motyczeń lub opielań, to nie można tu podać żadnej ścisłej recepty, gdyż zależy to od wielu czynników. Częstsze spulchnienia będziemy musieli wykonywać w razie silnych ulew, które zbijają rolę, w razie suszy, silnego zachwaszczenia pola i słabej kultury roli. Jeżeli natomiast powierzchnia roli jest pulchna i czysta, a deszcze były umiarkowane, stosujemy mniej upraw międzyrzędzi i kończymy je wtedy, gdy międzyrzędzia zostaną zakryte liśćmi. Orientacyjnie można podać, że buraki powinno się motyczyć co najmniej dwa razy, tj. po wzejściu i po przerywce, poprzedzając każdą z tych czynności rozsianiem saletry oraz przynajmniej 4 razy spulchniać mechanicznie. Niektórzy stosują obredlanie buraków. Zabieg ten nie jest wskazany, gdyż powoduje stratę wilgoci, wskutek większego parowania wygładzonych bruzd między redlinami. Szkodliwe jest również obrywanie liści dla inwentarza, co się praktykuje w końcu lata. Liść to laboratorium, w którym tworzy się cukier i inne związki potrzebne do budowy korzeni. Obrywając więc liście, powodujemy obniżkę plonu korzeni i cukru.

W przeróbce fabrycznej niepożądane są buraki, które wystrzeliły w łodygę nasienną do 15 sierpnia (tzw. pośpiechy wczesne), gdyż są bardziej zdrewniałe, niż normalne i tępią noże krajalnicy. Dlatego też w drugiej połowie lipca należy zrobić przegląd plantacji i przyciąć pojawiające się łodygi tuż przy nasadzie. W ten sposób zapobiegniemy drewnieniu korzenia. Jest to pożądane również i z tego względu, że stanowi ochronę przed krzyżowaniem się pośpiechów z wysadkami selekcyjnymi, jeżeli w najbliższej okolicy znajduje się plantacja nasienna. Pośpiechy późne, tj. buraki, które wystrzeliły w pędy nasienne po 15 sierpnia, nie są szkodliwe i mogą być ogławiane w normalnym czasie.

W parę tygodni po przerywce dobrze jest podkarmić buraki gnojówką. Najlepiej wykonać to przy pomocy odpowiednich beczkowozów z rurkowymi redlicami. Pozwoli to na doprowadzenie gnojówki do głębszej warstwy bliżej korzonków, zwiększając szybkość i skuteczność działania pokarmów, a przykrycie jej ziemią zapobiega stratom azotu. Głębokość zanurzenia redlic powinna wynosić około 15 cm, a ilość gnojówki na hektar od 8.000 do 10.000 litrów. W razie braku beczkowozu, gnojówkę należy dać w rowki zrobione radełkiem i zaraz zakryć ziemią. Czynność tę powinno się wykonać w dzień pochmurny, lub przed deszczem, co zmniejszy straty azotu i pozwoli na lepsze rozprowadzenie go w glebie.

Inż. Tadeusz Radzimowski

10-tygodniowe kaczki rasy Peking nad stawem.

Jak osiągnąć... 60 kg mięsa od jednej kaczki w ciągu roku

PREZYDIUM Rządu, mając na względzie dobrobyt mas pracujących, podjęło uchwałę w sprawie 2-letniego planu rozwoju produkcji mięsa. W realizacji tego planu bierze udział każdy rolnik i wkład jego będzie tym większy im racjonalniej potrafi on w tym kierunku zorganizować swoje gospodarstwo.

Rozważając zagadnienie zwiększenia produkcji mięsa rolnicy na ogół nie doceniają i pomijają korzyści, jakie przynieść może chów drobiu, a w szczególności kaczek. Chów kaczek rasy Peking daje największe korzyści. Poza doskonałym mięsem, cenne jest również białe pierze tych kaczek. Mimo, że kaczki są ptactwem wodnym i na wodzie czują się najlepiej, można je z powodzeniem chować w każdym gospodarstwie, nie posiadającym wybiegów wodnych (rzeki, stawu czy jeziora). Zapewnić wtedy trzeba kaczkom wybiegi dla ruchu i czystą wodę, którą one nie tylko piją, lecz stale jej potrzebują do czyszczenia dziobów podczas jedzenia.

Tuczone zwierzęta są wtedy opłacalne, gdy w najkrótszym czasie, przy zużyciu jak najmniejszej ilości paszy, osiągniemy od nich największe przyrosty. Pod tym względem kaczka jest bezkonkurencyjna. Kaczę rasy Peking przy urodzeniu waży 50 do 60 g, lecz już po 60—70 dniach osiąga ono, przy dobrym żywieniu i pielęgnacji 2 do 2,5, nawet do 3 kg żywej wagi, tj. waga kaczki zwiększa się 50 razy. Przy tej wadze i w tym wieku kaczka jest w pełni dojrzała do uboju i daje doskonałe, delikatne mięso. Na wyprodukowanie 1 kg mięsa kaczego trzeba zużyć 5 do 6 kg paszy, czyli kaczka rasy Peking od urodzenia do uboju w ciągu 60 do 70 dni zużyje 10 do 12 kg paszy. Przyjmując skromnie, że od jednej kaczki otrzymamy 25 do 30 kacząt, które po 60—70 dniach od wylęgu dadzą 60 do 80 kg przyrostu, to najmniejsze stadko, złożone z trzech kaczek i jednego kaczora dać może w ciągu 2 do 5 miesięcy co najmniej 180 do 240 kg mięsa. Widzimy więc, że jedna kaczka może dać nam łatwo 60 do 80 kg mięsa w ciągu jednego roku.

Kaczki, jeżeli ich w pierwszych 10 dniach życia nie zaziębimy, nie podlegają żadnym chorobom, jedzą dosłownie wszystko i rosną doskonale. Widzimy z tego, że chów kaczek może stać się źródłem poważnych dochodów.

Szczególne znaczenie może mieć chów kaczek dla drobnych rolników. Ustawa z dnia 15 lutego br. przewiduje, że gospodarstwa do 2 ha ziemi mogą w obowiązkowych dostawach mięsa dostarczać również drób, m. in. kaczki. Gospodarstwa 2-hektarowe więc z łatwością i to w krótkim czasie mogą wypełnić obowiązek wobec Państwa, chowając kaczki Pekingi. Ustawa przewiduje dalej, że 10 kg żywca przy obowiązkowych dostawach można zastąpić 6,5 kg mięsa kaczego, co daje również wyraźne korzyści.

Ze względu na znaczenie i korzyści, jakie przynosi chów kaczek, omówimy tu pokrótce technikę wychowu i tuczu kaczek zielonych. Kaczki zielone są to kaczki młode, 60 do 70-dniowe, które w tym wieku i czasie osiągają wagę żywą 2 do 3 kg. Kaczki zielone możemy chować nie tylko wiosną, lecz także w czerwcu, lipcu i sierpniu, przeprowadzając lęgi w odpowiednim czasie. Kaczęta mogą pochodzić z lęgu naturalnego, spod kwoki, indyczki, lub też sztucznego, z zakładu wylęgowego. Przy chowie kaczek na szerszą skalę najpraktyczniej oczywiście jest korzystać z usług zakładów wylęgowych.

Jednodniowe kaczęta otrzymane z zakładu wylęgowego można chować pod kwoką lub też i bez niej. W ostatnim wypadku należy zwrócić baczną uwagę, by kaczęta do 10 względnie 15 dni życia nie wychodziły na wodę lub rosę, która w tym okresie jest dla nich bardzo szkodliwa. Tak samo kaczęta do 10 dnia życia są już na tyle samodzielne, że bez obawy można wypuszczać je na wodę, na której czują się doskonale i na niej doskonale żerują. Dobre odchowanie kacząt w pierwszych dwóch tygodniach decyduje o tym, czy po 8—9 tygodniach będą one gotowe do uboju.

Kaczęta rosną bardzo szybko, o wiele szybciej aniżeli gęsięta lub kurczęta. W wieku 30 dni waga kacząt może wzrosnąć 16 do 18 razy. Najintensywniejszy wzrost kacząt odbywa się w pierwszym miesiącu ich życia. Toteż, aby wykorzystać w pełni zdolność kacząt do szybkiego wzrostu, należy dostarczać im w tym okresie paszę w obfitości i to paszę która zawierałaby dostateczną ilość białka, witamin i soli mineralnych.

Kaczka jest ptakiem wszystkożernym, dlatego nietrudno w każdym gospodarstwie znaleźć pasze, które odpowiednio ułożone zabezpieczą jak najlepsze przyrosty kacząt. W żywieniu kacząt zużytkowuje się różne odpadki, jak ziarna (mielone) i odpadki kuchenne, a także otręby, okopowe, bardzo młode pocięte zielonki, jak pokrzywa, lucerna, koniczyna, wyka i inne. Dodatki pasz mineralnych kredy, tłuczonych muszel, wapna gaszonego, soli kuchennej, węgla drzewnego, żwiru itp. zapewniają kaczętom dobre przyrosty. Kaczęta zjadają bardzo chętnie owady, robaki gotowane, wysuszone i zmielone chrabąszcze i żaby, toteż na te pasze w żywieniu kaczek winniśmy zwrócić uwagę.

Pasze zadaje się zmieszane i zwilżone wodą, a jeszcze lepiej mlekiem odtłuszczonym (kwaśnym). Na sucho lub zbytnio rozwodnionych pasz nie powinno się skarmiać, gdyż łatwo zaklejają one otwory nosowe kaczek, co prowadzi do osłabienia organizmu i zmniejszenia apetytu. Natomiast świeża i czysta woda, najlepiej w podełkach automatycznych, winna stale znajdować się przed kaczkami. Gdy wody będzie mało, kaczęta tracą apetyt i nie rosną.

W pierwszym tygodniu życia kaczęta karmi się 5 do 6 lub 7 razy dziennie, do 15 dni życia 4 do 5 razy, do 4 tygodni 4 razy, a po miesiącu można przejść na trzykrotne żywienie w ciągu dnia. Paszy zadaje się do korytek tyle, ile kaczęta zjedzą w ciągu pół godziny, po czym korytka należy usunąć, dokładnie wymyć i wysuszyć.

Żwirek, piasek, węgiel drzewny kaczki winny stale mieć do dyspozycji w osobnych korytkach.

W zależności od posiadanych pasz do mieszanek można wprowadzić różne odpadki kuchenne, ziemniaki, makuchy oraz najrozmaitsze odpadki gospodarstwa rolnego i domowego.

Po 60—70 dniach żywienia kaczki rasy Peking powinny osiągnąć 2 do 3 kg żywej wagi i są gotowe do uboju, czy też na sprzedaż. Dłużej jak 60 do 70 dni życia chować kaczek zielonych nie ma celu. W tym wieku kaczki rozpoczynają pierwsze pierzenie, skutkiem czego tracą na wadze. Spóźniony ubój (decyduje tu kilka dni), dokonany w czasie pierzenia się kaczki, powoduje znaczne straty i obniża jakość tuszki. Tuszka takiej kaczki nawet po dokładnym oskubaniu pokryta jest sterczącymi szypułami piór tak zwanymi „pałkami". Pierzenie się kaczek trwa do 6 miesięcy życia, tak, że dopiero w tym czasie można rozpocząć dalszy tucz. Przetrzymywanie jednak ptaków do tego czasu kosztuje drogo, gdyż nie dadzą już one dużych przyrostów.

Stopień utuczenia kaczki rozpoznaje się badaniem grubości skóry i tak zwanego „jabłka tłuszczowego", które znajduje się u kaczki pod skrzydłami na nieopierzonej skórze. Jabłko tłuszczowe grubości orzecha laskowego i dobrze obłożony mostek wskazują na to, że kaczka po uboju może dać mięso pierwszorzędnej jakości.

Widzimy więc, że chów kaczek zielonych jest łatwy i w bardzo krótkim czasie, bez specjalnych nakładów pracy i paszy, może dać dużo doskonałego mięsa.

Dr Mirosław Chomyszyn

Pora i sposób sprzętu siana

Zapewnienie odpowiedniej bazy paszowej, celem umożliwienia intensywniejszego wzrostu pogłowia zwierzęcego, przewidzianego Planem 6-letnim, jest kluczonym zagadnieniem gospodarki rolnej. Więcej pasz — to więcej inwentarza i obornika. Więcej obornika — to usprawniona gospodarka próchnicowa w glebie, to większa jej żyzność i większe plony.

Zapewnienie bazy paszowej nie kończy się na odpowiednim rozplanowaniu zasiewów, w zależności od ilości posiadanych łąk i pastwisk i wykonaniu wszelkich zabiegów uprawowych i pielęgnacyjnych. Wyprodukowane plony muszą być we właściwym momencie i w odpowiedni sposób sprzątnięte. Sprzęt jest nie mniej ważny jak zasiewy i uprawa, a sam jego sposób wykonania decyduje w bardzo dużej mierze o wysokości plonów.

Określenie momentu dojrzałości do sprzętu jest zależne od tego, w jakim celu zbieramy rośliny pastewne. Przy sprzęcie tej samej rośliny na zielonkę czy na siano lub na nasienie, jak np. koniczyny i lucerny, momenty dojrzałości do sprzętu będą zupełnie inne.

Pora sprzętu roślin przeznaczonych do zbioru na siano decyduje nie tylko o ilości, ale i jakości siana. Pora sprzętu musi więc być tak wypośrodkowana, by zebrać jak największą ilość strawnych składników w paszy niekoniecznie przy największym ogólnym plonie. Sprzątać więc trzeba siano wtedy, gdy roślina wytwarza największą ilość zielonej masy o najlepszej jakości pastewnej.

Wartość pastewna rozmaitych części roślin nie jest jednakowa. Liście są znacznie cenniejszym materiałem odżywczym niż łodygi. Tak więc zawierają one średnio trzykrotnie więcej białka niż łodygi i dwukrotnie więcej tak potrzebnych do rozwoju organizmu zwierzęcego soli mineralnych. Stosunek liści do łodyg nie jest jednakowy w czasie całego okresu rozwoju rośliny. Rośliny młode posiadają liści więcej, a mniej łodyg. W miarę natomiast posuwającego się dojrzewania, starzenia się roślin, stosunek ten zmienia się coraz bardziej na niekorzyść liści. Liście dolne zasychają i odpadają, pozostają łodygi coraz mniej ulistnione i o mniejszej wartości pastewnej.

Przetrzymywanie zatem na pniu pierwszego pokosu siana w nadziei otrzymania wyższych plonów jest zasadniczym błędem. Ilościowo sprząta się wtedy plony prawie takie same, jakościowo natomiast prawie o połowę mniejsze. Sprzątając późno, sprzątamy znacznie mniejsze ilości składników pokarmowych. Mimo pozornie nawet cokolwiek większej ilości sprzątniętego siana, jego efekty żywieniowe i produkcyjne są mniejsze.

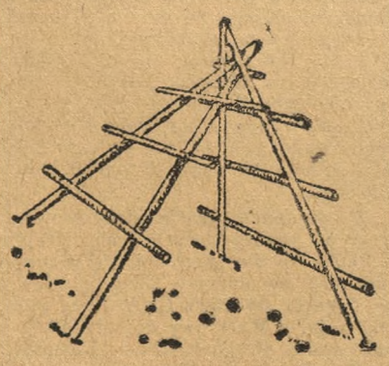

Suszak — tzw. daszek

Trudno jest określić datą kalendarzową moment rozpoczęcia sianokosów. Jest ona w dużej mierze zależna od przebiegu pogody i rodzaju samej łąki. Roślinność na łąkach pielęgnowanych i nawożonych rozwija się szybciej i tam sianokosy rozpocząć trzeba wcześniej niż na łąkach mniej zasobnych.

ROŚLINNOŚĆ łąkowa jest zbiorowiskiem całego szeregu traw, koniczyn oraz ziół i chwastów łąkowych, których moment pełnego rozwoju i zakwitania nie jest jednakowy. Sianokosy rozpocząć więc trzeba wtedy, gdy większość traw będzie w pełni kwitnienia. Taką przewodnią trawą, rosnącą na wszystkich łąkach i rowach przydrożnych, która wskazuje na odpowiedni moment rozpoczęcia sianokosów, jest kupkówka, zwana także psią trawą lub rajgrasem niemieckim. Kwitnienie tej trawy jest oznaką rozpoczęcia sianokosów. W naszych warunkach klimatycznych trawa ta zakwita zwykle w pierwszych dniach czerwca.

Opóźnienie sianokosów poza zmniejszeniem plonu strawnych składników, pociąga za sobą także i inne ujemne następstwa. Tak więc w miarę postępującego dojrzewania traw zmniejsza się ich zdolność odrostowa i tempo odrostu drugiego pokosu. Plon drugiego pokosu wyraźnie się zmniejsza, a poza tym wskutek rzadszego i wolniejszego odrostu giną stopniowo trawy szlachetne, a ich miejsce zajmują trawy gorsze i chwasty.

Przez wcześniejsze rozpoczęcie sianokosów przyśpiesza się odrost drugiego i trzeciego pokosu. Przez wcześniejszy sprzęt w wielu wypadkach łąki dotychczas jednokośne doprowadzić można do dwu pokosów, a dwukośne do trzech.

Opóźnianie sianokosów zasługuje zatem na miano partactwa przynoszącego bardzo poważne szkody naszej gospodarce hodowlanej.

Sam sprzęt siana winien być dokonany w taki sposób, aby straty ograniczone były do minimum. Straty w czasie sprzętu są trojakiego rodzaju:

1. Rośliny skoszone do czasu silniejszego zwiędnięcia i lekkiego przesuszenia jeszcze żyją i następuje w nich spalanie się materii organicznej. Straty mogą być tutaj poważne, a ograniczyć je można przez szybkie dosuszenie siana.

2. Przy koszeniu, przewracaniu, roztrząsaniu, grabieniu i kopieniu siana odkruszają się liście roślin, które, jak poprzednio mówiliśmy, zawierają większość strawnych składników siana. Straty te zmniejsza zastosowanie takiej techniki sprzętu, przy której siano jak najmniej się przewraca.

3. Podczas przekropnej pogody deszcze z siana podsuszonego i całkiem wysuszonego wypłukują składniki pokarmowe, a niezależnie od tego przy dłuższych opadach siano leżące na grubszych pokosach czy wałkach może zupełnie zgnić. Stratom zapobiega jedynie suszenie na rusztowaniach.

ŻEBY wymienione straty zmniejszyć do minimum siano musi być możliwie szybko i bez przewracania i przetrząsania wysuszone.

Najczęściej stosowany u nas sposób suszenia na pokosach przewracanych, roztrząsanych, staczanych w wałki, a potem w kopy zupełnie strat tom tym nie zapobiega. Przy gorszej pogodzie dochodzą one do 40 proc.

Radykalnie zmniejsza się straty suszenia na rusztowaniach. Mogą one być różne jak ostwie, piramidki, kozły i płotki. Zasada wszędzie jest ta sama. Siano nie leży i nie suszy się na ziemi, lecz jest do pewnego stopnia zawieszone nad ziemią. Zapewniamy w ten sposób dobry przewiew bez przewracania i poruszania. Przy tej metodzie siano po lekkim przewiędnięciu nakłada się na rusztowania, na których pozostaje aż do zupełnego wyschnięcia. W razie deszczu siano nie nasiąka wodą, gdyż spływa ona po wierzchnich warstwach, a gdy deszcz przejdzie, mając dobry przewiew, obsycha nawet i bez słońca. Straty nawet przy wyjątkowo złej pogodzie nie przekraczają tutaj 10 proc. Ponadto sposób ten wymaga mniej robocizny, gdyż nie potrzeba przewracania i roztrząsania.

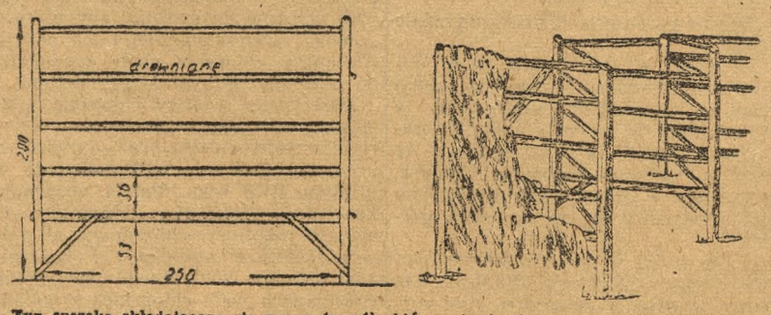

Typ suszaka składającego się z ram (rys 1), które ustawia się na polu zygzakowato (rys. 2)

Ta metoda sprzętu jest nieoceniona przy sprzęcie koniczyn i lucerny. Przy dotychczasowych metodach (na pokosach, w kuczkach) straty przez odkruszanie liści są bardzo duże.

Odpowiednia zatem metoda sprzętu i właściwy termin ograniczają straty do minimum i podnoszą wydatnie plony siana.

Inż. Stanisław Stankiewicz

SPROSTOWANIE

W artykule pt. „Z wiedzą rolniczą na wieś", zamieszczonym w nr 117 „Gazety", zdanie „Panuje niesłuszne przekonanie, że cykoria uodparnia zwierzęta przeciw chorobom" winno brzmieć: „Panuje przekonanie, że cykoria uodparnia zwierzęta przeciw chorobom".

Reprezentacyjny kiermasz na zakończenie Dni Oświaty, Książki i Prasy

W sobotę, dnia 31 bm. „Dom Książki" organizuje wielki, reprezentacyjny kiermasz publiczny. Kiermasz ten odbędzie się przy Placu Wolności w parku J. Kazimierza. Rozpocznie się o godzinie 16.

Pod względem organizacyjnym, dekoracyjnym i doboru książek przewyższy on wszystkie dotychczas organizowane w Bydgoszczy.

* * *

„Dom Książki" pochwalić się może pięknymi osiągnięciami w dziedzinie rozpowszechniania książki. Sprzedał on bowiem na terenie miasta Bydgoszczy przeszło 10 tys. książek na sumę ok. 30 tys. zł. Losów sprzedano 28.500, a więc przeciętnie co szósty obywatel korzystał z loterii książkowej.

W skali wojewódzkiej cyfry odnośnie osiągnięć „Domu Książki" przedstawiają się imponująco: 35 tys. egzemplarzy książek rozeszło się między społeczeństwo, co wynosi 170 tys. zł. obrotu. Losów sprzedano w całym województwie ponad 200 tysięcy.

Nie są to osiągnięcia ostateczne. „Dom Książki" w dalszym ciągu prowadzi akcję upowszechnienia książek. O jej wyniku końcowym dowiemy się po zakończeniu Dni Oświaty.

Jednak już dotychczasowe wyniki pozwalają na wysnucie wniosków, że książka stała się naprawdę potrzebna szerokim rzeszom społeczeństwa, a więc, że Dni Oświaty, Książki i Prasy spełniły w tej dziedzinie swoje zadanie.

—o—

Dziś o godz. 19.30 w teatrze wieczór muzyki operowej pod dyrekcją Olgierda Straszyńskiego

Dzisiaj o godz. 19.30 w teatrze dla słuchaczy abonamentu B zostaną wykonane najpiękniejsze fragmenty oper St. Moniuszki, Czajkowskiego i Verdiego.

Solistą dzisiejszego wieczoru jest znakomity bas **Bernard Ładysz.**

Zespół Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej prowadzi dyr. **Olgierd Straszyński.**

—o—

KOMUNIKATY

UWAGA — AMATORZY TURYSTYKI WODNEJ

Bydgoski Okręg Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego zwołuje na dzień 2 czerwca o godz. 18 w sali ZS Stal przy ul. Floriana 6 zebranie informacyjno-dyskusyjne. Na zebranie przybyć winni przedstawiciele zrzeszeń i kół sportowych. Osoby niezrzeszone, zainteresowane turystyką wodną, mile widziane.

Na program zebrania składa się m. in: omówienie ogólnopolskiego spływu kajakowego, warunków uczestnictwa we wczasach kajakowych, opublikowanie zweryfikowanych odznak turystycznych za 1951 r. oraz szereg innych aktualnych zagadnień, związanych z warunkami i możliwościami uprawiania turystyki kajakowej w roku bieżącym.

UWAGA CZŁONKOWIE STOWARZYSZENIA INŻ. I TECHN. PRZEM. CHEMICZNEGO

Dnia 3 czerwca 1952 r. o godz. 18 w sali Naczelnej Organizacji Technicznej w Bydgoszczy przy ul. Wyzwolenia 5 wygłoszony zostanie przez mgr. Kuleszę Albina odczyt pt.: „Zastosowanie laboratoryjne i techniczne jonitów".

Z uwagi na aktualny temat zarząd oddziału prosi członków i zainteresowanych o wzięcie udziału.

„GAZETA POMORSKA"

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95, Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy, miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.

Redakcja nocna 47-89.

Redaktor techniczny i korektornia 38-73.

Administracja: ul. Dworcowa 13, tel. 48-96 i 48-56.

Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6, Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 18-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50. Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.

Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.

E-3-12109

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 75/115,5, rodzaj druk mat, klasa VII gramatura 50 g.

VI sesja Miejskiej Rady Narodowej uchwaliła budżet i plan gospodarczy na rok 1952

Wzrost funduszów na oświatę, zdrowie i kulturę fizyczną

W środę zakończyła swe obrady VI sesja Miejskiej Rady Narodowej. W drugim dniu obrad uchwalono plan gospodarczy i budżet terenowy dla Bydgoszczy na rok bieżący.

Najlepszym dowodem troski o poprawę warunków mieszkaniowych ludzi pracy jest stały wzrost ilości izb mieszkalnych. Stale rozbudowują się osiedla mieszkaniowe.

W trosce o dalszą poprawę warunków mieszkaniowych bydgoszczan przeznaczono całość kwot amortyzacji oraz dotację w wysokości 1 miliona złotych na remonty kapitalne i zabezpieczające w miejskich budynkach mieszkalnych.

Jedną z bardzo ważnych tegorocznych pozycji budżetowych jest projekt wybudowania dwóch mostów w Bydgoszczy.

Budżet terenowy na rok bieżący przewiduje wzrost wydatków z 32.586 tys. złotych na 39.145 tys. zł,

Sumy preliminowane na oświatę i wychowanie wzrosły z 16,58 procent do 21,77 procent, a fundusze przeznaczone na zdrowie i kulturę fizyczną wzrosły z 18,97 proc. do 25,34 proc.

Ciekawy jest również fakt, że jednocześnie ze wzrostem sum preliminowanych na zdrowie, oświatę i kulturę, maleją wydatki na administrację. (z 15,21 proc. do 12,71 proc.).

Komisja finansów po przeanalizowaniu całokształtu budżetu wysuwa jednakże pewne wnioski pod adresem Prez. WRN, celem ponownego ich przeanalizowania, gdyż zbyt szczupły jest preliminarz wydatków na opłaty za porządkowanie placów i hal targowych, co może ujemnie wpłynąć na zachowanie czystości w tych miejscach. Ponadto niewystarczające są preliminarze sum na oświetlenie miasta.

Radni uchwalili przekazać te wnioski Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

VI sesja Miejskiej Rady Narodowej spełniła bardzo ważne zadanie, uchwalając budżet i plan gospodarczy dla naszego miasta.

EGZAMIN MATURALNY W II SZKOLE OGÓLNOKSZTAŁCĄCEJ PRZY UL. GRODZKIEJ

NA ZDJĘCIU: Daniela Hatala wybiera kartkę z tematem z historii. — Przy stole prezydialnym komisja egzaminacyjna (od lewej): prof. Gutowski, prof. Kiewisz, przedstawiciel Woj. Ośrodka Doskonalenia Kadr — ob. Pawłowski, przewodnicząca komisji prof. Maria Borucka, przedstawiciel Zarządu Dzielnicowego ZMP Jerzy Lewandowski oraz prof. Maria Matysikowa.

Ponad 2.300.000 zł z Funduszu Budowy Stolicy

zasili fundusz inwestycyjny województwa bydgoskiego i posłuży do rozbudowy szkół i świetlic wiejskich

Wczoraj obradował w Bydgoszczy Wojewódzki Komitet Budowy Warszawy. Zebranie miało na celu podsumowanie wyników działalności komitetu za pierwszy kwartał bieżącego roku.

Jak wynika ze sprawozdania, na pierwsze miejsce w zbiórce pieniężnej wysunął się Toruń, gdzie na jednego mieszkańca przypadają przeciętnie 3 złote, ofiarowane na budowę Warszawy. Drugie miejsce wśród miast wydzielonych zajął Grudziądz, Bydgoszcz zaś znajduje się na przedostatnim miejscu. (2.02 zł na jednego mieszkańca).

Z Komitetów Powiatowych na czoło wysunął się Powiatowy Komitet Budowy Warszawy w Wąbrzeźnie — 1,98 zł na jednego mieszkańca.

Na terenie województwa działają 24 podstawowe komitety — 13 z nich wzmogło w tym roku działalność propagandową, dzięki czemu uzyskano znacznie większe wpływy, niż w tym samym okresie w roku 1951. Tym komitetom należy też zawdzięczać, że kwota 1.794.607 zł uzyskana w pierwszym kwartale br. przewyższa o 214.765 zł wynik zeszłorocznych świadczeń w tym samym okresie. Nadwyżka ta powstała również dzięki temu, że w związku z 60 rocznicą urodzin Prezydenta RP duża ilość zakładowych Komitetów Budowy Warszawy, organizacji zawodowych i społecznych przekazywała nadzwyczajne datki na budowę Warszawy. Do najaktywniejszych zaliczyć tu trzeba Powiatowy Komitet w Mogilnie, który w ubiegłym roku należał do najsłabszych. Słabo pracują komitety w Lipnie i w Świeciu — nie wnoszą one żadnego wkładu do akcji SFBS.

Spośród miast niewydzielonych na pierwszy plan wysunął się Fordon, spośród gmin pierwsze miejsce zajęła gmina Kowal, a z gromad gromada Dobre (gmina Radomin, pow. Rypin).

Z nadwyżki zbiórkowej uzyskanej w 1951 r. przeznaczono na inwestycje miejscowe na terenie województwa kwotę 2.316.510 zł. Komisja inwestycyjna WKBW zakwalifikowała do zrealizowania 55 wniosków o dotacje z tej sumy. Dziesięć z nich dotyczy szkół, przedszkoli i zakładów wychowawczych, na które przeznaczono 764.000 złotych. Na świetlice i domy kultury przeznaczono 388.862 zł, na urządzenia sportowe 407,654 zł oraz na społeczne urządzenia użyteczności publicznej 304 tysiące zł.

Pieniądze uzyskane z nadwyżki przeznaczone więc zostały na potrzeby związane przede wszystkim z oświatą, na urządzenia stadionów sportowych, na budowę łaźni, na sfinansowanie budowy radiowęzłów itp. Specjalną uwagę zwróciła komisja inwestycyjna na potrzeby wsi, przeznaczając znaczne kwoty na budowy, przebudowy lub kapitalne remonty świetlic wiejskich.

Technikum Ceramiki Budowlanej w Fordonie

szkoli kadry techników ceramików

Zbliża się koniec roku szkolnego. Przed młodzieżą klas VII stanął problem wyboru dalszego kształcenia się, problem wyboru zawodu. Niewątpliwie większość chłopców i dziewcząt skieruje się do szkół, które są ściśle związane z przebudową gospodarki narodowej w kierunku uprzemysłowienia kraju.

Ze względu na to, że bardzo silnie rozbudowuje się przemysł ceramiki budowlanej, istnieje potrzeba szkolenia kadr inżynieryjno - technicznych dla tego przemysłu.

Celowi temu służy otwarte w pierwszym roku Planu, czteroletnie Technikum Ceramiki Budowlanej Ministerstwa Przemysłu Lekkiego w Fordonie. Ma ono za zadanie przygotować pełnowartościowych techników - ceramików, którzy w oparciu o nowe metody pracy będą organizowali produkcję cegły i materiałów cieńkościennych dla potrzeb nowych obiektów przemysłowych, osiedli robotniczych i rozbudowującej się Stolicy.

Czekają na nich stanowiska kierowników działów produkcyjnych, kontrolerów jakości produkcji, praca w biurach projektów itp. — stoi przed nimi otworem droga dalszego podnoszenia kwalifikacji zawodowych przez wyższe studia na politechnikach w kraju czy za granicą.

Uczniowie technikum mogą korzystać z internatu.

Czteropiętrowe skrzydło internatu mieści 27 ośmioosobowych sypialń, z centralnym ogrzewaniem i szerokimi oknami z widokiem na zakład i piękną okolicę Wisły.

W roku szkolnym 1952/53 Technikum Ceramiki Budowlanej czeka na nowych kandydatów - chłopców i dziewczęta w wieku od 14 do 16 lat z ukończoną 7 klasą szkoły podstawowej.

Podania wraz z życiorysem, metryką urodzenia, świadectwem lekarskim, zaświadczeniem o stanie majątkowym oraz opinią kierownictwa szkoły należy przesłać do dnia 15 czerwca 1952 r. na adres — Technikum Ceramiki Budowlanej MPL w Fordonie k/Bydgoszczy.

O terminie egzaminów, które odbędą się w końcu czerwca, kandydaci zostaną powiadomieni specjalnym pismem.

—o—

Apteka — baza dysponuje wieloma cennymi lekami

Nie wszyscy mieszkańcy Bydgoszczy wiedzą, że istnieje w naszym mieście przy ul. Armii Czerwonej 10 apteka - baza, która ma na składzie wiele cennych leków zgromadzonych tam w wyniku przeprowadzonych remanentów w poszczególnych aptekach.

Różnego rodzaju zastrzyki, maści, specyfiki można nabywać na recepty lekarskie, jak również w wolnej sprzedaży.

Dobrze by było, gdyby lekarze bydgoscy zainteresowali się spisem leków, którymi dysponuje apteka-baza.

RADIO

SOBOTA, dnia 31 maja 1952 r.

5.05 Wiadomości. 5.10 Audycja dla wsi. 6.05 Gimnastyka. 6.20 Muzyka — Bdg. 6.30 Dziennik. 6.50 Tańce ludowe. 7.20 Muzyka. 7.50 Kalendarz. 7.55 Wiadomości. 8.00 Lekcja języka rosyjskiego. 11.45 Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi 12.45 Na swojską nutę. 13.15 Informacje 13.20 Muzyka. 13.30 Witamy piosenką kolegów wszystkich krajów — audycja dla kl. I i II. 13.55 Co to jest orkiestra symfoniczna — audycja dla kl. III—IV. 14.15 Pieśni polskie. 14.35 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli. 14.50 Utwory na flet w wyk. L. Tejkowskiego. 15.10 Powracająca fala — opowiadanie B. Prusa. 15.30 Dzieci przed mikrofonem. 16.00 Wszechnica Radiowa. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Melodie z op. „Ptasznik z Tyrolu". 16.45 O jednym z wielu zespołów zlotowych 17.00 Wiadomości. 17.15 Piosenki w wyk. zespołu wokalnego pod kier. E. Luniatowskiego. 17.30 Felieton. 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych 18.00 Gazetka muzyczna. 18.30 Wszechnica Radiowa. 18.50 Rozmowa z korespondentami PR. 19.05 Żądło mikrofonu. 19.20 Felieton J. Bobrowskiego „Udział młodzieży akademickiej w Dniach Kultury". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Przy sobocie po robocie. 20.59 Dziennik wieczorny. 21.30 Szymanowski — Variacje h-moll w wyk. W. Maciszewskiego. 21.50 Nowowiejski — Śmierć Elenai — studium symfoniczne. 22.00 Audycja literacka. 22.50 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Deszcz czy „Mikrofon i Ty"?

W związku z niepokojącym stanem pogody, jaki obserwujemy ostatnio, zwróciliśmy się do bawiącego już w Bydgoszczy pana Teofila Piecyka z zapytaniem, czy mocno zmokniemy w piątek na stadionie Gwardii.

Na to pan Piecyk odrzekł:

— Co pan drygasz przed deszczem! Weźmiesz pan, panie szanowny, parasolek czyli tak zwany deszczochron pod jedne pache, pod drugą swego ślubnego lub miłosnego dozorcę czyli też innego żandarma i przykaraulasz na Zamojszczaka. A cały ten majdan radiowy „Mikrofon i Ty" zasuwać będzie z pompą strażacką w deszcz sikany tak, że mucha nie siada.

— Radzę jeszcze odpowiedzialne wałuwkie ze sobą przytaszczyć, a także samo i koc po teściowej.

— A więc znakiem tego spotykamy się dziś na imprezie radiowej z okazji zakończenia Dni Oświaty, Książki i Prasy na stadionie ZS Gwardia przy ul. Zamojskiego o godzinie 19.

Uwaga prenumeratorzy!

Od dnia 16 maja 1952 r. indywidualne zamówienia i wpłaty na prenumeratę pism przyjmują tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. W związku z tym bezpośrednich zamówień i wpłat do PPK „Ruch" kierować nie należy. Prenumerata zbiorowa tzw. zakładowa pozostaje jak dotychczas, tzn. zamówienia i wpłaty kierowane są bezpośrednio do miejscowych jednostek PPK „Ruch".

Ze sportu

Prezydium WKKF obradowało na sesji wyjazdowej w Małej Nieszawce

W gromadzie Mała Nieszawka, w powiecie toruńskim odbyło się pierwsze w województwie bydgoskim wyjazdowe posiedzenie prezydium WKKF.

Obrady na które licznie przybyli sportowcy wiejscy zagaił wiceprzewodniczący WKKF tow. Lehmann. Posiedzenie miało za zadanie omówić przygotowania Ludowych Zespołów Sportowych do Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Jak wynikało ze sprawozdań przewodniczącego rady LZS Mała Nieszawka i przewodniczącego Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej, sportowcy wiejscy mają poważne osiągnięcia szczególnie w umasowieniu kultury fizycznej. W dyskusji członkowie LZS-ów oświadczyli, że swą pracą, nauką i wynikami sportowymi starać się będą zasłużyć na zaszczyt uczestniczenia w Zlocie.

Prezydium WKKF wskazało, że nie dostateczna jest sieć LZS-ów w spółdzielniach produkcyjnych i Państwowych Gospodarstwach Rolnych oraz podjęło następujące uchwały: podnieść na jeszcze wyższy poziom ideologiczny i sportowy pracę LZS-ów, zacieśnić łączność kół sportowych z miast z organizacjami sportowymi na wsi, powiązać ściślej pracę Ludowych Zespołów Sportowych z kołami Związku Młodzieży Polskiej oraz zwiększyć pomoc Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej dla sportowców wsi i przeprowadzać ścisłą kontrolę podjętych zobowiązań i przygotowań do Zlotu.

Nowa forma odbywania posiedzeń prezydium WKKF na sesjach wyjazdowych pozwoli na nawiązanie ściślejszego kontaktu władz wojewódzkich z ogniwami sportowymi w terenie.

(mt)

Cztery występy piłkarzy węgierskich w Polsce

WARSZAWA. W piątek 30 bm. przyjeżdża do Polski węgierska drużyna piłkarska Dozsa. Należy ona do czołówki drużyn węgierskich, zajmując w wiosennej rundzie spotkań ligowych trzecie miejsce.

Węgrzy rozegrają w Polsce cztery spotkania, w których przeegzaminują drużyny polskiej kadry narodowej. Oprócz towarzyskich spotkań, doskonali piłkarze węgierscy przeprowadzą szereg wspólnych treningów z naszymi reprezentantami.

Pierwszy mecz rozegra Dozsa w niedzielę 1 czerwca br. w Warszawie, mając za przeciwnika drugi zespół polskiej kadry narodowej. Mecz odbędzie się na stadionie Wojska Polskiego. Początek o godz. 17.

—o—

KOLARSKIE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZKIE

Sekcja Kolarstwa WKKF zawiadamia, że w dniach 1 i 8 czerwca 52 r. w Bydgoszczy odbędą się kolarskie mistrzostwa województwa na dystansie 50 i 100 km, dla zawodników klasy II i III.

Początek wyścigów o godz. 14.00, start i meta przy Wodociągach Miejskich (Aleja 1 Maja).

KS KOLEJARZ PRZY ZNTK

Zebranie sekcji bokserskiej odbędzie się w piątek, o godzinie 19 w świetlicy koła przy ulicy Dworcowej 89.

Ze względu na rozdanie dyplomów z mistrzostw Pomorza oraz I Kroku Bokserskiego, udział wszystkich członków sekcji obowiązkowy.

Kolejarz Leszno — Kolejarz Bydgoszcz

Przypominamy o sobotnim spotkaniu piłki nożnej, które odbędzie się o mistrzostwo II ligi pomiędzy drużynami Kolejarza Leszno i Kolejarza Bydgoszcz. Ze względu na ważność tego spotkania, obie drużyny wystąpią w najsilniejszym składzie by zdobyć upragnione punkty, a tym samym wzmocnić lokatę w tabeli.

Zawody rozpoczną się o godzinie 18 na boisku Spójni przy ulicy Nakielskiej. Przedmecz o godz. 16.

Pozdrowienia dla czytelników „Gazety" od wioślarzy ZS Kolejarz

Wioślarze Zrzeszenia Sportowego Kolejarz przebywający na przedolimpijskim obozie kondycyjnym w Kruszwicy nadesłali do Redakcji list, w którym pozdrawiają wszystkich Czytelników „Gazety Pomorskiej".

W końcu czerwca ogólnopolski spływ kajakowy Brdą do Bydgoszczy

W dniu 25 czerwca rozpocznie się VII ogólnopolski spływ kajakowy z jeziora Charzykowskiego Brdą do Bydgoszczy — zorganizowany przez bydgoski okręg PTTK.

W spływie mogą brać udział wszyscy turyści wodni, zarówno zrzeszeni, jak i niezrzeszeni. Trasa 200 km podzielona jest na pięć dziennych etapów. Dla uczestników nie posiadających własnych namiotów, zapewnione zostaną na miejscach postojów noclegi zbiorowe.

Spływ będzie specjalnie punktowany, co jest bardzo ważne dla ubiegających się o kajakową odznakę turystyczną PTTK. Zakończenie spływu nastąpi dnia 29 czerwca w Bydgoszczy.

UWAGA MOTOCYKLIŚCI GWARDII!

W dniu dzisiejszym o godz. 17.30 w lokalu szkolnym ZS Gwardia przy ul. Zamojskiego 16 odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków sekcji motorowej ZS Gwardia, dotyczące organizacji niedzielnych wyścigów żużlowych. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Przedsprzedaż biletów na mecz OWKS - Gwardia

W niedzielę o godz. 11 na stadionie Spójni odbędzie się mecz piłki nożnej o mistrzostwo II ligi pomiędzy OWKS Bydgoszcz — Gwardia Bydgoszcz.

Przedsprzedaż biletów odbędzie się dziś i jutro w sekretariacie OWKS ul. Mennica 12 od godz. 9 — 12 i 16 — 18.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

KINA

POMORZANIN — „Mały partyzant" (16, 18 i 20).

WOLNOŚĆ — „Dziewczyna u źródła" (16,15, 18.15, 20.30).

POLONIA — „Brygada szlifierza Karhana" (17 i 19).

ORZEŁ — „Nędznicy" s. I (godz. 16, 18 i 20).

GRYF — „Potępieńcy" (17 i 19).

BAŁTYK — „Zakazane piosenki" (17 i 19).

MIR — „Śluby kawalerskie"

ROZMAITOŚCI — Program składany nr 22.

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki — Wystawa prac plastyków - amatorów. Wstęp wolny.

Biblioteka Miejska — Wystawa książki.

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 9-15, w środy i piątki od godz. 12 do 19.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Koncert symfoniczny 19.30.

DYŻURY APTEK

Od soboty, dnia 24 maja br. godz. 22 do soboty, dnia 31 maja br. godz. 8 rano, dyżur nocny dla rejonu śródmieście i Bielawy — pełni:

Apteka Społeczna nr 13 — Aleje 1 Maja nr 27. tel. 23-14. Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełni — Apteka Społeczna nr 12 ul. Grunwaldzka 37 — tel. 34-31. Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22 do godz 8 rano.

Przetargi i licytacje

Dnia 5 czerwca br. o godz. 10 w magazynie Ekspedycji Kolejowej Toruń Mokre **zostaną sprzedane** w drodze publicznej licytacji następujące przedmioty: damskie komplety, reformy, spody, koszule nocne, chrzestniki, podkolanka, spodnie chłopięce, kołderki dziecięce, poszwy białe na pierzyny i worki jutowe.

Ekspedycja Kolejowa Toruń-Mokre. 730K)

Poszukiwania pracowników

1 SPAWACZA, 1 TOKARZA, 1 FREZERA, 10 ŚLUSARZY względnie przyuczonych zatrudnią natychmiast **Bydgoskie Zakłady Obuwia** w Bydgoszczy, ul. Kościuszki 27. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny. (729k

PRACOWNIKA na stanowisko objazdowego **instruktora księgowości** poszukuje PZGS „Samopomoc Chłopska" w Szubinie. Uposażenie w/g układu zbiorowego obowiązującego pracowników spółdzielczych. Warunki do omówienia na miejscu. (732K

„DOM. KSIĄŻKI"
ogłasza subskrypcję na (729K
SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO
J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwieckiego w czasie **do 30 czerwca br**
Prospektów ze szczegółami żądajcie w każdej księgarni „Domu Książki".
DOM KSIĄŻKI

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM motocykl setkę „Saks" na chodzie. Bydgoszcz, Brodzińskiego 4/1. (2062G

ZGUBY

ZGUBIONO karty meldunkowe nr F/XVI/12949 Andrzej Różek, Włościborz. (2082P

ZGUBIONO kartę meldunkową, metrykę urodzenia i zaświadczenie rejestracji wojskowej na nazwisko Nowkowski Zygmunt „Suradówek. (2059P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Matusiak Alicja, zam. Bydgoszcz. (2063G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Alojzy Kraska, Bydgoszcz, Jasna 22. (2061G

ZGUBIONO kartę meldunkową nr F III/11062 na nazwisko Gaszkowski Paweł, zam. w Górnych Wymiorach. (2076P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Płotalski Zenon, Wylatowo, gmina Mogilno Zachód pow. Mogilno. (2068P

ZGUBIONO kartę meldunkową F XIX 163516 wydaną przez Prez. MRN Rypin na nazwisko Zawadzka Jadwiga. (2078P

ZGUBIONO karty meldunkowe Szutta Leon, Bronisława, Helena, Barbara zam. w Chojnicach Świerczewskiego 8. (2079P

ZGUBIONO kartę meldunkową F XI/40241 na nazwisko Jan Sobkowski zamieszkały Wszedzień pow. Mogilno. (2065P

ZGUBIONO portfel z dokumentami i kartę meldunkową na nazwisko Młynarski Julian, Bydgoszcz. (2060P

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prez. Gm. Rady Narodowej Chełmno-wieś na nazwisko Sudoł Anna, zamieszkała Górne Wymiary powiat Chełmno. (2077P

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prez. Gm. Rady Narodowej Łabiszyn na nazwisko Buczkowska Aniela, zamieszkała Oporówek, powiat Szubin. (2067P

RÓŻNE

POTRZEBNA pomoc domowa. Zgłoszenia Toruń, Żeglarska 31/6 od godz. 15. (2073P

SKRADZIONO kartę meldunkową Dobrzykowski Bogdan, Żnin. (2084P

SKRADZIONO kartę meldunkową Tuszyńska Maria, Waganiec, gmina Lubanie. (2069P

ODDAM w dzierżawę gospodarstwo 27 ha, przy szosie, 7 km. od miasta pow. dworzec kolejowy na miejscu, budynki w dobrym stanie, ew. część inwentarza. Informacje: Maria Ziętak, Brodnica, Przykop 5. (1986G

Ridgway — naśladowca Hitlera

Kożedo — symbol barbarzyństwa amerykańskiego

Dziennik londyński „Daily Worker" w numerze z 17 maja zamieścił serię zdjęć obrazujących, jaka przepaść dzieli dwa światy — obóz pokoju i obóz wojny. Wyspa Kożedo urosła dzisiaj do symbolu „ideologii" obozu imperialistów, obozu wojny, obozu, w którym rozpasana soldateska amerykańska krocząc śladami zbrodniarzy hitlerowskich prześciga ich w barbarzyństwie.

Na załączonych zdjęciach widzimy potworne sceny z obozu jeńców na wyspie Kożedo a obok zdjęcia z obozu dla jeńców amerykańskich i tzw. „sił zbrojnych Narodów Zjednoczonych" w Koreańskiej Republice Ludowej.

„Daily Worker" w tym samym numerze zamieszcza sprawozdanie Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie o sytuacji w obozie jeńców na Kożedo. Delegaci Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, którzy zwiedzali Kożedo, stwierdzają w sprawozdaniu, iż 18 lutego 69 jeńców północno - koreańskich zostało zamordowanych przez żołnierzy amerykańskich, a 142 rannych. Stwierdza te fakty organizacja, która niejednokrotnie dała dowody swego proamerykańskiego stanowiska. Dziś wobec ogromu zbrodni amerykańskich Międzynarodowy Czerwony Krzyż zmuszony jest ujawnić cząstkę bodaj prawdy o warunkach, w jakich koreańscy i chińscy jeńcy wojenni więzieni są przez dowództwo amerykańskie w obozie na wyspie Kożedo. „Daily Worker" stwierdza: Sensacyjny dokument dowodzi, że dowództwo amerykańskie przeprowadza siłą selekcję jeńców koreańskich i chińskich wbrew ich woli, że morduje ich z zimną krwią, jeśli próbują protestować, że zabrania im opiekowania się rannymi i chowania zmarłych towarzyszy broni, że łamie i gwałci wszystkie przepisy Konwencji Genewskiej o traktowaniu jeńców wojennych.

Oto kilka wyjątków w dosłownym przekładzie ze sprawozdania Międzynarodowego Czerwonego Krzyża:

„...O 4 rano na teren obozu wkroczyły bez żadnego ostrzeżenia uzbrojone oddziały. Wszyscy niemal jeńcy jeszcze spali; tych, którzy się już obudzili i znajdowali poza namiotami umieszczono w oddzielnym namiocie pod strażą.

Zbrojne oddziały otoczyły również wszystkie inne namioty... Jeńców zmuszono pod groźbą bagnetów do pozostania w namiotach. Tych, którzy — nie zdając sobie sprawy z sytuacji — usiłowali wyjść, powitał ogień karabinowy. Przerażeni więźniowie, sądząc, że wszystkich ich czeka śmierć, wyszli na zewnątrz, aby się bronić, oraz dowiedzieć, co się stało. Oddziały wojskowe zaatakowały wówczas jeńców otwierając do nich ogień..."

„...Około godz. 8 rano zjawił się komendant obozu, płk. Fitzgerald. W jego obecności strzelano nadal do jeńców, którzy śpiewali pieśni. Płk. Fitzgerald zażądał, aby jeńcy usiedli; ciała rozstrzelanych jeńców ułożono przed komendantem".

Barbarzyństwa amerykańskie potwierdza również oświadczenie generała Colsona, byłego komendanta obozu Kożedo, który przyznał w nim, że „miały miejsce wypadki rozlewu krwi, w czasie których wielu jeńców wojennych zostało zabitych lub zranionych".

Bezpośrednio odpowiedzialny za zbrodnie soldateski amerykańskiej w Korei jest gen. Ridgway.

Temu ludobójcy, amerykańskiemu „gauleiterowi" Europy Zachodniej, w chwili przyjazdu do Paryża masy pracujące Francji zgotowały przyjęcie, w którym znalazła pełny wyraz pogarda i nienawiść, jaką żywią do mordercy wszyscy uczciwi ludzie.

Wiadomości o bestialstwach amerykańskich siepaczy na bezbronnych jeńcach ludzkość przyjmuje z najgłębszym oburzeniem. Cały świat postępowy protestuje przeciw zbrodniom amerykańskim i jeszcze bardziej zwiera swe siły w walce o zwycięstwo pokoju nad barbarzyństwem i wojną.

W obozie na wyspie Kożedo na każdym kroku czyha śmierć z ręki barbarzyńskich siepaczy amerykańskich — w obozach jeńców w Koreańskiej Republice Ludowej widać beztroskie, roześmiane twarze tych, którzy wczoraj rzucali śmierć i pożogę na bezbronne wioski i miasta koreańskie.

Na zdjęciach: Gangster amerykański prowadzi rozebranych do naga jeńców koreańskich na badanie. Poniżej dwie młode Koreanki w oczekiwaniu śmierci z rąk siepaczy amerykańskich.

Zdjęcia z obozów w Koreańskiej Republice Ludowej obrazują, w jakich warunkach przebywają w obozach jeńcy angielscy i amerykańscy w Koreańskiej Republice Ludowej.

Na zdjęciach: Amerykańscy jeńcy wojenni podczas gry w piłkę. Zza parkanu przyglądają im się dzieci koreańskie. Na dalszym zdjęciu grupa roześmianych jeńców amerykańskich nad prosięciem, które za chwilę dostarczą do swej kuchni.

Jakże jaskrawy kontrast między warunkami, w jakich przebywają w obozie koreańskim jeńcy amerykańscy i angielscy, a sytuacją jeńców koreańskich w obozach amerykańskich.

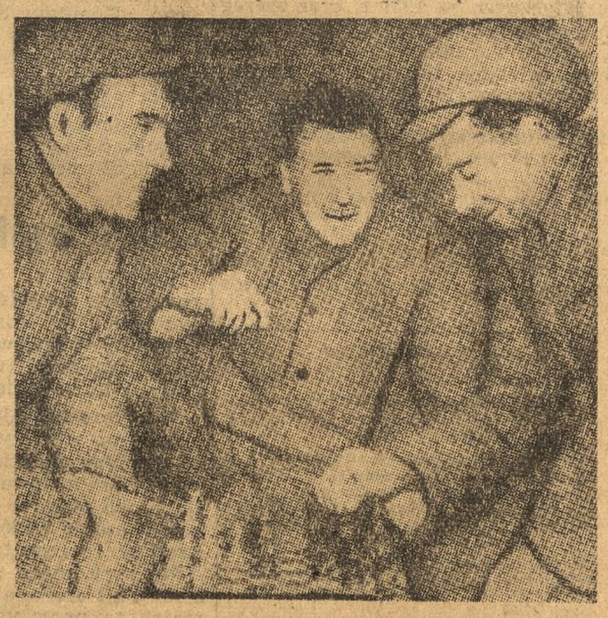

Trzech rozbawionych jeńców angielskich nad szachownicą.

Boatner wzmaga terror

Na wyspie śmierci, o której cały świat mówi ze zgrozą, na Kożedo, z dnia na dzień wzrasta amerykańskie bestialstwo. Komendantem obozu został mianowany generał Boatner, człowiek specjalnie dobrany na to stanowisko ze względu na swe sadystyczne skłonności. On to przygotowuje w chwili obecnej nową „selekcję", czyli — zgodnie z doświadczeniami hitlerowskich organizatorów obozów koncentracyjnych — nową masakrę. Wydano nowe wyroki śmierci. Czterech jeńców, nazwanych przez Boatnera „przywódcami buntu", „sprawcami porwania generała Dodda", stracono publicznie przez ćwiartowanie. W 18 celach tortur i 6 komorach dusi się jeńców przy pomocy gorącej pary. W centrum obozu wzniesiono cztery wielkie szubienice.

Dla wzmocnienia 6-tysięcznej załogi wartowniczej obozu, Boatner ściągnął na Kożedo liczne oddziały wojsk. Obecnie, poza oddziałami spadochroniarzy amerykańskich, stacjonują tam już znane z okrucieństwa oddziały lisynmanowskie i greckie.

Boatner zamierza w najbliższych dniach podzielić obóz na mniejsze sektory. W każdym z nich Ameryka nie mają umieścić 500 jeńców. Odizolowanie od siebie grup jenieckich ma ułatwić wzmożenie bezkarnego terroru. Sekretarz armii USA — Pace, zapowiedział na posiedzeniu senackiej komisji wojskowej w Waszyngtonie „dalszy przelew krwi na Kożedo".

Te staranne przygotowania przed nową masakrą są widomym świadectwem strachu amerykańskich zbrodniarzy przed postawą jeńców koreańskich i chińskich. Według doniesień agencji zachodnich, jeńców nie złamały krwawe represje. Przybycie nowych oddziałów represyjnych jeńcy przyjęli demonstracją. Agencje prasowe opisują doskonale zorganizowaną łączność między poszczególnymi oddziałami obozu. Łączność utrzymywana jest przy pomocy sygnalizacji chorągiewkami oraz przy pomocy podziemnych tuneli, wygrzebanych ręcznie w gliniastej glebie wyspy. Jeńcy używają również dla utrzymania łączności między poszczególnymi sektorami strzał kierowanych z łuku, do których przywiązane są kartki z meldunkami. Należy podkreślić, że tę świetną organizację wewnętrzną stworzyli ludzie, którzy przeszli przez piekło tortur i masakr.

Sytuacja na Kożedo, przygotowywanie masakry na wielką skalę przez Boatnera wskazuje, że amerykańskim imperialistom zależy na zainscenizowaniu prowokacji na wielką skalę. Pragną oni stworzyć pretekst dla zerwania rokowań w Panmundżon. Na rokowaniach tych bowiem przedstawicielstwo Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich oświadczyło stanowczo, że nie zgodzi się nigdy na zatrzymywanie przez Amerykanów 100-tysięcznej rzeszy jeńców i na wymuszanie na nich zgłaszania rezygnacji z powrotu do ojczyzny w przypadku zawarcia rozejmu. Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich stwierdza, że „jeńcy koreańscy i chińscy mają prawo domagać się, by traktowano ich w sposób humanitarny i mają prawo domagać się, by umożliwiono im powrót do ojczyzny natychmiast po zawarciu rozejmu... Agresorzy amerykańscy i ich wspólnicy muszą ponieść całkowitą odpowiedzialność za barbarzyńskie metody represji stosowane wobec jeńców koreańskich i chińskich".

Zbrodnie amerykańskich interwentów na Kożedo wznieciły burzę protestu i oburzenia we wszystkich krajach i wśród wszystkich miłujących pokój narodów. Ich praktyki są ostrzeżeniem dla wszystkich ludzi, którym droga jest sprawa wolności i pokoju. Amerykanie dążą do rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie oraz do przeobrażenia Europy w nową Koreę. Przykład Kożedo i masakr koreańskich mobilizuje opór narodów Europy zachodniej przeciw przybyciu głównego sprawcy nieszczęść narodu koreańskiego, ludobójcy Ridgway'a na stanowisko gauleitera amerykańskiego Europy zachodniej.

P. M.

Piekło Kożedo

Oto opis obozu na wyspie Kożedo, podany przez korespondenta chińskiej agencji „Sinhua":

„Obóz jeńców wojennych na wyspie Kożedo podzielony jest na szereg sektorów otoczonych podwójnym drutem kolczastym. Dokoła całego terenu rozmieszczone są bunkry z karabinami maszynowymi. W nocy sektory oświetlane są potężnymi reflektorami. W rejonie obozu patrolują samochody pancerne, słychać szczekanie psów gończych. Jeśli jeńcy zbliżają się do drutów kolczastych, strażnicy otwierają do nich ogień.

Jeńcy mieszkają w namiotach po 50 — 60 osób. Nie wolno im wychodzić z namiotu bez zezwolenia. Jeśli zbiera się więcej niż dwoje ludzi, to zostają oskarżeni o „opór" i ciężko pobici. Jeńcy są zawsze głodni, gdyż pożywienie ich składa się z garnuszka goalianu lub bobu i wodnistej zupy. Nie bacząc na głodową dietę jeńcy codziennie muszą odrabiać przymusowo roboty, budować baraki, budować i remontować szosy, ładować sprzęt wojenny. Jeńcy zmuszeni są na przykład do spawania płyt stalowych bez okularów ochronnych, wskutek czego wielu jeńców oślepło.

Straszliwe, antysanitarne warunki panujące w obozie powodują częste wybuchy epidemii wśród jeńców. Jednakże Amerykanie umyślnie pozbawiają chorych pomocy lekarskiej... W 72 sektorze wybuchła epidemia przypominająca cholerę; w ciągu 2 dni zachorowało ponad 2 tysiące jeńców. Tylko kilkudziesięciu z nich skierowano do marnie wyposażonej kliniki, reszta chorowała w swoich namiotach. W czasie tej epidemii wielu zmarło.

Na rozkaz organów wywiadu amerykańskiego — CIC i G-2 agenci Czang Kai - szeka zaprowadzili w obozie reżim faszystowski. Śledzą każdy krok jeńców. Wprowadzili oni system „zbiorowej odpowiedzialności", zmuszając jeńców do donosicielstwa. Bandyci amerykańscy, czangkaiszekowscy i lisynmanowscy żądają od tych jeńców, których zmusili do wstąpienia do „antykomunistycznej brygady zbawienia narodowego", aby szpiegowali i donosili jak zachowują się jeńcy. Straż dokonuje często nieoczekiwanych nalotów, rewidując pomieszczenia jeńców. W każdym batalionie jest pokój do badań, gdzie podejrzani jeńcy poddawani są torturom...

Zeznania por. Enocha

Porucznik lotnictwa USA, Kenneth Lloyd Enoch, strącony przez lotników koreańskich i wzięty do niewoli, wystosował list otwarty do oddziałów chińskich ochotników walczących na Korei, w którym ustala ponad wszelką wątpliwość że od stycznia 1952 r. wojska amerykańskie w Korei stosują bakteriologiczną broń masowej zagłady.

W liście tym Enoch podaje, że od 25 sierpnia 1951 roku brał udział w tajnym szkoleniu w dziedzinie broni bakteriologicznej, które odbyło się w Japonii w Ivakuni. Lotnik por. Enoch zrzucił po raz pierwszy 2 bomby bakteriologiczne dnia 7 stycznia 1952 roku w miejscowości Hwangiu (Północna Korea) i 10 stycznia tego roku zrzucił 4 bomby na miasto Chunghwa.

Na zdjęciu: Porucznik lotnictwa USA, Kenneth Lloyd Enoch demaskuje przed mikrofonem zbrodnie agresorów amerykańskich.